

PROTOKÓŁ NR XVI/25
XVI Nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z 2 września 2025 r.

PROTOKÓŁ NR XVI/25
XVI Nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego
z 2 września 2025 r.

XVI Nadzwyczajna sesja Sejmiku Województwa Wielkopolskiego VII kadencji odbyła się 2 września 2025 r. o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu, al. Niepodległości 34.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia. Stwierdzenie quorum.

Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego **Tatiana Sokołowska**.

Przewodnicząca przywitała uczestników Sesji i dokonała sprawdzenia obecności Radnych Województwa Wielkopolskiego – w Sesji udział wzięło **32** Radnych Województwa Wielkopolskiego.

Ad 2. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** odczytała zaproponowany przez wnioskodawców porządek obrad sesji zwracając uwagę na fakt, iż w punkcie 6 wnioskodawcy zawarli „Interpelacje i zapytania radnych” co jest niezgodne z §19 Regulaminu Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, który mówi o tym, że sesje nadzwyczajne odbywają się bez możliwości włączenia tego punktu do porządku obrad.

Radny **Filip Żelazny** stwierdził, że przed sesją klub Prawa i Sprawiedliwości usłyszał, że są pewne wątpliwości co do punktu „Interpelacje i zapytania radnych”. Powiedział, że w jego ocenie od strony czysto prawnej nie ma przeciwwskazań, aby taki punkt znalazł się w porządku obrad dlatego, że przepisy, o których wspomniała Przewodnicząca, mówią o tym co jest obligatoryjną częścią zwykłych sesji. W związku z tym zwykłe sesje w obligatoryjnej części muszą zawierać interpelacje i zapytania radnych. To nie jest punkt obligatoryjny, ale wnioskodawcy taki punkt zaproponowali, natomiast jeśli są z tego tytułu jakieś wątpliwości wnioskodawcy zrezygnują z tego, gdyż niedługo będzie odbywać się sesja zwykła, a interpelacje można składać niezależnie od sesji, więc aby być koncyliacyjnym wnioskodawcy wyrażą zgodę, aby wycofać dany punkt z dzisiejszego porządku obrad.

Przewodnicząca zaproponowała wycofanie punktu 6 – Interpelacje i zapytania radnych z porządku obrad.

za: 28,

przeciw: 0,

wstrzymujących: 1.

Przyjęcie porządku obrad.

za: 28,

przeciw: 0,

wstrzymujących: 0.

PORZĄDEK OBRAD XVI NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

1. Otwarcie posiedzenia. Stwierdzenie quorum.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wybór sekretarzy obrad.
4. Informacja Zarządu Województwa o stanie realizacji świadczeń opieki zdrowotnej i sytuacji ekonomiczno-finansowej samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej dla których Województwo Wielkopolskie jest podmiotem tworzącym, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w:
 - a) Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. dr. Romana Ostrzyckiego w Koninie,
 - b) Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. Ludwika Perzyny w Kaliszu,
 - c) Wojewódzkim Szpitalu Wielospecjalistycznym im. dr. Jana Jonstona w Lesznie.
5. Debata nad informacją Zarządu Województwa.
- ~~6. Interpelacje i zapytania radnych.~~
7. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 3. Wybór sekretarzy obrad.

Radni: **Anna Majda** oraz **Tomasz Wojtiuk** zostali wybrani Sekretarzami przy głosach:

za: 29,

przeciw: 0,

wstrzymujących: 0.

Ad 4. Informacja Zarządu Województwa o stanie realizacji świadczeń opieki zdrowotnej i sytuacji ekonomiczno-finansowej samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej dla których Województwo Wielkopolskie jest podmiotem tworzącym, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w:

- a) Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. dr. Romana Ostrzyckiego w Koninie,
- b) Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym im. Ludwika Perzyny w Kaliszu,
- c) Wojewódzkim Szpitalu Wielospecjalistycznym im. dr. Jana Jonstona w Lesznie.

Dyrektor Departamentu Zdrowia **Milena Wawrzynowicz** przedstawiła prezentację dot. informacji o sytuacji ekonomiczno-finansowej samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej podległych Samorządowi Województwa Wielkopolskiego. Odniosła się do przedstawionych danych finansowych podmiotów leczniczych nadzorowanych przez Departament Zdrowia. Wskazała, że dane o wykonaniu departament otrzymuje z każdej placówki do 20 dnia każdego miesiąca (za miesiąc poprzedni). Zwróciła uwagę na fakt, że w przedstawionym sprawozdaniu 7 podmiotów leczniczych uzyskało wynik finansowy ujemny, w przyszłym miesiącu może być on lepszy i takie działanie wynika z normalnej procedury, która odbywa się w ciągu roku, a bilanse miesięczne nie odzwierciedlają faktycznego stanu realizacji jak wygląda gospodarka budżetowa jednostki.

Pani dyrektor powiedziała, że jeśli rozmawia się o sytuacji finansowej w podmiotach leczniczych należy wspomnieć, że te jednostki, które uzyskały na koniec roku ujemny wynik finansowy zobowiązane były na mocy Ustawy o działalności leczniczej do sporządzenia programów naprawczych. W 2020 roku było 9 takich podmiotów leczniczych, w 2021 roku 7, w 2022 roku 8, w 2023 roku 4, w 2024 roku 2 i są to Wojewódzki Szpital Wielospecjalistyczny im. dr. Jana Jonstona w Lesznie i Wojewódzki Specjalistyczny ZZOZ Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy. Zaznaczyła, że szpital w Lesznie poprawił wynik finansowy o 2 mln zł, natomiast szpital w Wolicy utrzymał wynik finansowy na poziomie porównywalnym do roku 2023, ale poprawił wynik w stosunku do roku 2022. Zaznaczyła, że wojewódzkie szpitale nie są w złej sytuacji finansowej, są podmioty podległe samorządowi województwa, które uzyskały za rok ubiegły wynik na poziomie 80 mln zł i 30 mln zł. Następnie wskazała, że w prezentacji zostały przedstawione pozostałe podmioty lecznicze, samodzielne zakłady opieki zdrowotnej ze względu na kwestie świadczeń, pokazując w ten sposób, że świadczenia realizowane są przez podmioty lecznicze, czyli nie ma sytuacji takiej, że podmioty odmawiają realizacji świadczeń, one je wykonują, co widać po zakresach świadczeń nielimitowanych i limitowanych wykonanych ponad określony poziom. Dodała, że jeśli uwzględni się sytuację szpitali, które otrzymają pełną spłatę za nadwykonania wykonanych świadczeń nielimitowanych i limitowanych to w większości przypadków sytuacja jest taka, że one się bilansują. Wskazała, że na kolejnych slajdach przedstawione są po kolei wszystkie podmioty lecznicze, a także ich poziom realizacji świadczeń w zakresach nielimitowanych i limitowanych. Przedstawiła sytuację w Wielkopolskim Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii im. Eugenii i Janusza Zeylandów, gdzie świadczenia wykonane są na ponad 7 mln zł w zakresach nielimitowanych i ponad 6 mln zł w zakresach limitowanych. Podobnie wygląda sytuacja w każdym szpitalu, który realizuje świadczenia. Dodała, że świadczenia są wykonywane i są wykonywane ponad limit, który z pewnością w najbliższym czasie zostanie uwzględniony przez NFZ i te świadczenia zostaną podmiotom leczniczym uregulowane. Odnosząc się do sytuacji finansowej podmiotów leczniczych, zwróciła uwagę na kwestie związane z poręczeniem kredytów. Województwo Wielkopolskie poręczało kredyty dla podmiotów leczniczych w roku 2018 i 2023. Podmioty lecznicze spłacają te kredyty w miesięcznych ratach. Do tej pory podmioty regulują zobowiązania, były pojedyncze sytuacje, że samorząd musiał dokonać spłaty raty. Oprócz tego szpitale mają kredyty w rachunku bieżącym, które też mogą przekazywać na bieżące

utrzymanie i cesją takich kredytów jest kontrakt z NFZ. Limity są przydzielone dla poszczególnych szpitali. Zwróciła uwagę na fakt, że podmioty nie wykorzystują kredytów do pełnej wysokości limitów, czyli można wnioskować, że sytuacja nie jest zła.

Pani **Katarzyna Kretkowska** – Członkini Zarządu Województwa Wielkopolskiego powiedziała, że sytuacja wielkopolskich szpitali, dla których podmiotem tworzącym jest Województwo Wielkopolskie, jest na tle szpitali w kraju bardzo dobra. Stwierdziła, że za to należy podziękować dyrektorom szpitali oraz Departamentowi Zdrowia. Sytuacja służby zdrowia chyba w żadnym kraju nie jest idealna. System finansowania służby zdrowia w Polsce nie jest idealny, ma słabości, ale przy tych trudnościach dyrektorzy muszą balansować między zapewnieniem najwyższego poziomu świadczeń, a dbałością, aby szpital nie popadł w negatywny wynik finansowy. Dodała, że tylko dwa szpitale mają ujemny wynik finansowy, ale nic nie wskazuje na to, aby miał się on pogarszać. Wskazała, że w związku z sytuacją szpitali nie widziała i nadal nie widzi potrzeby zwołania nadzwyczajnej sesji. Powiedziała, że mimo tego, iż to nie ona była autorem wniosku o zwołanie sesji, jest jej przykro, że radni musieli zrezygnować z planów jakie mieli, z udziału w konferencjach itp. aby przybyć na posiedzenie. Jej zdaniem te wszystkie sprawy mogły zostać omówione w terminie planowej sesji. Powiedziała, że w dalszej części będzie prosiła dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koninie panią Krystynę Brzezińską o wyjaśnienie sytuacji, która prawdopodobnie stała się przyczyną zwołania sesji nadzwyczajnej. Zauważyła, że problemu nie ma, szpital w Koninie nie zamyka oddziału onkologicznego i nie ma dramatycznej sytuacji finansowej, która powodowałaby niepokój wokół jego funkcjonowania. Stwierdziła, że na jej wniosek, aby wyjaśnić te wszystkie kwestie, była zwołana konferencja prasowa, ale to nie powstrzymało radnych od złożenia wniosku o zwołanie sesji. Co do szpitala w Kaliszu Członkini Zarządu powiedziała, że niepokój prawdopodobnie wywołały wyniki kontroli, które dotyczyły ostatnich kilku lat funkcjonowania szpitala za poprzedniego dyrektora. Powiedziała, że wspólnie z Marszałkiem Województwa zawnioskowała o przeprowadzenie kontroli, którą wykonał Departament Kontroli. Jeśli chodzi o szpital w Lesznie wskazała, że podejrzewa, iż tutaj sytuacja jest związana z oddziałem neurologii. Wyraziła ubolewanie, że radni z PiS nie zgodzili się na odbycie sesji w innym terminie, gdyż wtedy można byłoby uzyskać bardziej konkretną informację dotyczącą reaktywacji oddziału neurologicznego.

Radny **Filip Żelazny** podziękował Przewodniczącą Sejmiku oraz radnym, że sesja nadzwyczajna została przez nich potraktowana poważnie. Wyraził zadowolenie, że jest quorum, są przygotowane materiały, a na sesji są obecni dyrektorzy placówek. Dodał, że powód, dla którego klub Prawa i Sprawiedliwości złożył wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, jest wielowątkowy. Po pierwsze kroplą, która przelała czarę goryczy była kwestia szpitala w Koninie i wstrzymanie przyjęć pacjentów onkologicznych. W tym przypadku zaznaczył, że będzie prosił o informacje kto taką decyzję podjął, w jakim trybie, czy członkowie Zarządu Województwa o tym wiedzieli i czy to akceptowali. Drugi wątek to pytanie jakie są mechanizmy i procedury, aby takie zdarzenia nie miały miejsca w innych szpitalach. Zaznaczył, że od ok. półtora roku tematy szeroko rozumianej ochrony zdrowia są podnoszone przez

radnych podczas posiedzeń Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego oraz na sesjach. Potwierdził, że druga sprawa, o którą radni PiS-u będą chcieli pytać dotyczy kontroli w szpitalu w Kaliszu. Stwierdził, że w tej placówce wydaje się, iż jest większy problem, dotyczący nieudolnego zarządzania placówką przez ówczesnego dyrektora, na którego sam Pan Marszałek czy Zarząd musiał złożyć zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Stwierdził, że są to wystarczające, nadzwyczajne powody, dla których trzeba było zwołać tę sesję, gdyż pytań jest masa. Zauważył, że w szpitalu w Kaliszu jest zaplanowana duża inwestycja, która w Wieloletniej Prognozie Finansowej widnieje jako „budowa bloku operacyjnego”, która będzie kosztowała ponad 200 mln zł. Radny zapytał jak w świetle zarządczych działań byłego dyrektora wygląda ta inwestycja obecnie, czy będzie ona realizowana, jak nowa dyrekcja podchodzi do tej idei. Miał tam również być element naukowo-dydaktyczny, mocnej współpracy z Uniwersytetem Kaliskim. Dodał, że Zarząd Województwa podejmował uchwałę, w której wyrażał zgodę na to, aby ówczesny dyrektor Kołaciński był zatrudniony na Uniwersytecie Kaliskim jako pełnomocnik rektora ds. tworzenia szpitala klinicznego czy uniwersytetu medycznego, czyli ścisłej współpracy między szpitalem a uniwersytetem. Zapytał czy te plany, które są słuszne, będą kontynuowane. Inną kwestią były roszczenia pracowników szpitala, o których dyrektor nie informował, a które mogą skutkować kwotami kilkudziesięciu mln zł.

Radny powiedział, że jeśli chodzi o szpital w Lesznie, intuicja pani Marszałek nie zawiodła. Potwierdził, że w przypadku tego szpitala chodzi o oddział neurologiczny.

Podsumowując zauważył, że przepisy przewidują możliwość zwołania sesji nadzwyczajnej na wniosek ¼ radnych, z czego skorzystał klub Prawa i Sprawiedliwości. Dodał, że klub nie mógł zgodzić się na przesunięcia terminu, gdyż żaden termin nie byłby dla Zarządu odpowiedni. Zgodnie z przepisami sesja musi odbyć się w ciągu 7 dni od daty złożenia wniosku, a w przypadku tak istotnych spraw, które są przedmiotem dzisiejszej sesji, byłoby niepoważne gdyby klub PiS wycofał wniosek, bo tylko w ten sposób można byłoby dyskutować o innym terminie sesji, do czego próbowała przekonywać Członkini Zarządu Katarzyna Kretkowska.

Mówca powiedział, że przyczynkiem do zwołania sesji była oczywiście sytuacja w trzech szpitalach, o których powiedział wcześniej, jednak nie były to jedyne okoliczności. Zauważył, że gdyby nie przypadek koniński, który nie miał prawa się wydarzyć, światła dziennego nie ujrzałyby sprawa wynagrodzenia jednego z lekarzy tamtejszego szpitala. Z kolei dzięki przeprowadzonej kontroli wyszło na jaw, że taka sama sytuacja miała miejsce w Kaliszu, tzn. ówczesny dyrektor podpisał wieloletnią umowę z jednym z lekarzy i mniej więcej po 3 miesiącach lekarz zwrócił się o rozwiązanie umowy i skrócenie okresu wypowiedzenia. Sam fakt tego zdarzenia nie byłby jeszcze czymś dziwnym, gdyby nie uzasadnienie tego wniosku, które wskazywało na fakt, iż ze względu na niesatysfakcjonujące stawki wynagrodzeń lekarz prosi o rozwiązanie umowy, gdyż jest zmuszony podjąć pracę w innej placówce. Dyrektor wyraził zgodę i za 8 miesięcy pracy wypłacił temu lekarzowi niesatysfakcjonujące wynagrodzenie w kwocie 1,5 mln zł. W następnym miesiącu ten sam dyrektor zawarł z tym samym lekarzem nową umowę na zapewne również niesatysfakcjonujące wynagrodzenie,

które za 16 miesięcy wynosiło już 3,6 mln zł. Radny zastanawiał się, czy skoro takie sytuacje mają miejsce w kaliskim szpitalu, to ile takich przypadków jeszcze istnieje w skali innych placówek i czy ktoś nad tym panuje i to kontroluje.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** odniosła się do wypowiedzi radnego Filipa Żelaznego, zaznaczając, że propozycja przełożenia sesji nie dotyczyła tego co radny insynuuje, czyli próby jej zignorowania. Przewodnicząca zaznaczyła, że bardzo poważnie radni podchodzą do debaty nad sytuacją w opiece zdrowotnej w województwie wielkopolskim. Mimo tego, że termin był bardzo szybki sesja została zwołana, jest quorum i jej celem jest udzielenie wszelkich informacji, żeby ta debata była poważna i merytoryczna.

Radny **Łukasz Grabowski** zapytał jaka jest suma zobowiązań na dziś NFZ wobec szpitali nadzorowanych przez Samorząd Województwa Wielkopolskiego. Poprosił również o informacje dotyczące odpowiedzialności za zdarzenie poinformowania opinii publicznej o wstrzymaniu przyjęć na oddział onkologiczny. Powiedział, że początkowo istniała w przestrzeni publicznej informacja, że to naczelną pielęgniarka poinformowała o wstrzymaniu przyjęć, dziś już były głosy, że to rzecznik prasowy, a na końcu okazało się, że pani Krysia, która wywieszała kartkę na drzwiach, jest za to odpowiedzialna. Radny zapytał czy pani Członkini Zarządu Katarzyna Kretkowska bierze za to odpowiedzialność i jak długo tych przyjęć nie było. Czy istnieją dane ilu pacjentom onkologicznym z terenu subregionu konińskiego odmówiono świadczenia medycznego. Kolejne pytania dotyczyły szpitala na ul. Lutyckiej w Poznaniu. Sprawa remontu apteki, która kosztowała ponad 10 mln złotych została oddana do prokuratury, z uwagi na fakt, iż środki z budżetu Województwa Wielkopolskiego nie zostały przez poprzednią dyrekcję należycie wykorzystane. Radny zapytał czy Zarządowi Województwa jest wiadomo, że osoby, które są odpowiedzialne za tę sytuację odnajdują zatrudnienie w szpitalu wojewódzkim w Lesznie i czy na to jest zgoda. Następne pytanie dotyczyło tego, czy prawdą jest, że dyrektorzy jednostek wojewódzkiej służby zdrowia procesują się ze sobą w Poznaniu i czy te procesy są finansowane ze środków budżetu danych placówek, a jeżeli tak ile na to wydano środków i jak to wygląda wizerunkowo, czy pani Członkini Zarządu akceptuje taką sytuację. Radny Łukasz Grabowski zauważył, że niepokojące sygnały dochodzą także z Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu, w którym istnieje konflikt pracowników z dyrekcją. Słyszalne jest, że lekarze zwalniają się masowo. Zapytał czy Członkini Zarządu Katarzyna Kretkowska wie o tym i czy robi coś w tym kierunku, aby ci specjaliści nie odchodzili.

Pani **Krystyna Brzezińska** – dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. dr. Romana Ostrzyckiego w Koninie powiedziała, że chciałaby wytłumaczyć trudną sytuację jaka powstała po publikacji artykułu w magazynie „Rynek Zdrowia”, który informował, że szpital w Koninie wstrzymał przyjęcia na onkologię powołując się na wypowiedź naczelną pielęgniarki, która jednocześnie pełni funkcję rzecznika szpitala. Pani dyrektor poinformowała, że o artykule dowiedziała się dwa dni po jego publikacji i w porozumieniu z Członkinią Zarządu Katarzyną Kretkowską zwołała konferencję prasową, podczas której zdementowała informację zawartą w artykule. Dodała, że szpital nawet na chwilę nie wstrzymał przyjęć na oddział onkologiczny. Na potwierdzenie tych słów przywołała dane, które mówią o tym, że

średniomiesięcznie do szpitala przyjmowanych jest ok. 600 chorych, od stycznia do końca sierpnia szpital w Koninie przyjął 4904 pacjentów. Leczenie odbywa się w takich grupach jak: chemioterapia, chemioterapia jednego dnia, hospitalizacja, a także udział w programach lekowych, w których aktualnie uczestniczy 181 pacjentów różnych schorzeń, a w tym roku szpital przyjął 70 nowych chorych. Dodała, że ani na chwilę szpital nie przestał przyjmować pacjentów. Zauważyła, że są to świadczenia limitowane, NFZ płaci do limitu w danym miesiącu, natomiast to co zostaje ponad limitem to w obecnej sytuacji ponad 4 mln zł niezapłacone z tytułu programów lekowych. Fundusz zapłacił w II kwartale 2 mln zł z tytułu nadwykonań w I kwartale. Pani dyrektor stwierdziła, że szpital nie przestał przyjmować pacjentów, ale prawda jest taka, że występował o zapłatę tych 4 mln zł, bo gdyby szpital ich nie odzyskał to w pewnym momencie mógłby stracić płynność finansową.

W odpowiedzi na pytanie radnego Filipa Żelaznego dotyczące kosmicznych pensji lekarzy, pani dyrektor Brzezińska odpowiedziała, że sytuacja wygląda tak, że przez pewne zbieżności wykonywanych funkcji, ludzie czytający wypowiedź pana posła zidentyfikowali osobę, o którą chodziło, bo to jest jedyna osoba wykonująca w Koninie takie świadczenia i dotyczy to rzadkich procedur, jakimi jest ablacja w obrębie układu bodźcoprzewodzącego serca. Agencja Oceny Technologii Medycznych wycenia procedurę od 30 do 80 tys. złotych za 1 procedurę. Ta najwyżej oceniona jest bardzo precyzyjną procedurą w tzw. burzy elektrycznej serca, którą rzadko kto w Polsce wykonuje. W związku z tym tych osób, które w 2021 roku stanęły do konkursu nie było dużo, a wręcz była tylko jedna. Szpital płaci za wykonanie procedury, więc jeśli tych procedur wykona więcej to automatycznie otrzymuje większą zapłatę. Poza tym szpital może się wykazać tym, że nie są wybierane te najdroższe procedury, żeby zyskać większy przychód tylko tak jak się zgłaszają chorzy, jest to taki mix zaburzeń rytmu serca. Szpital nie ma wpływu na to jaki chory się zgłosi. W 2025 roku szpital wykonał 219 procedur, z czego tych najdroższych było 6, a tych średnio wycenianych 49. Po rozliczeniu kosztów czysty zysk dla szpitala wyniósł pięć milionów pięćset złotych za pół roku. Jest to dobre źródło przychodu, szpital stara się pozyskać nowe świadczenia, rozszerzyć ich koszyk, aby przychód dla szpitala był wyższy. Procedury ablacji w pewnym momencie nielimitowane przynosiły konkretny zysk. Pani dyrektor wskazała, że na korzyść zatrudnionego lekarza przemawia fakt, iż procent powikłań przy tych zabiegach był na poziomie 1%. W przypadku ogłoszenia konkursu na to stanowisko najpewniej kryterium powikłań również będzie brane pod uwagę przy ocenie kandydata. Dyrektor Brzezińska zauważyła, że pozostałe płace lekarzy nie są szokująco wysokie. Z pewnością są wysokie, jeśli porównane zostaną do sektora administracji czy usług, ale wynika to z rynku, na którym nie ma lekarzy. Dopóki rynek się nie uzupełni, będzie to rynek lekarzy a nie szpitali, gdzie ten może sobie wybrać fachowca. Jeśli chce się utrzymać pracę szpitala na tzw. pierwszym poziomie to musi mieć pediatrię, internę, ginekologię i położnictwo oraz chirurgię. Szpital w Koninie ma III poziom referencyjności, więc są coraz to węższe specjalności i tym samym coraz mniej jest fachowców.

Pani **Anna Jackowska** – dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Wielospecjalistycznego im. dr. Jana Jonstona w Lesznie powiedziała, że oddział neurologiczny w leszczyńskim szpitalu jest

zawieszony już ponad rok. Pacjenci neurologiczni trafiają w różne części województwa wielkopolskiego celem uzyskania świadczeń neurologicznych. Dodała, że o przyczynach takiego stanu rzeczy nie będzie opowiadać, gdyż wyjaśniała to już podczas posiedzeń Rady Społecznej i Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego. Powiedziała, że szpital złożył wniosek do Wojewody Wielkopolskiego i uzyskał akceptację odnośnie zawieszenia oddziału neurologicznego do 30 września br. Niestety na chwilę obecną szpital nie jest w stanie uruchomić oddziału neurologicznego, w związku z powyższym zarząd szpitala na koniec sierpnia złożył kolejny wniosek do Wojewody o ponowne zawieszenie oddziału neurologii od dnia 1 października br. do 31 grudnia br. Zapewniła, że cały czas trwają poszukiwania lekarzy specjalistów. Jednocześnie nie zgodziła się ze stwierdzeniem, że zarząd szpitala lub dyrektor pozostaje bierny w tym zakresie, że nie chce zabezpieczyć oddziału neurologicznego. Wskazała, że w tygodniu będzie prowadziła dwie rozmowy, które jeśli będą pozytywne, pozwolą na uruchomienie oddziału neurologii jeszcze w tym roku. W ciągu półtora tygodnia ogłoszony zostanie konkurs o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zgodnie z zapisami ustawy o działalności leczniczej. Jeżeli ci lekarze, z którymi prowadzone są negocjacje złożą oferty i podpiszą umowy będzie można otworzyć oddział neurologiczny. To w dalszym czasie pozwoli skompletować kadrę lekarską i uruchomić oddział udarowy, który jest bardzo potrzebny w tej części województwa. Powiedziała, że o stanie finansowym szpitala w Lesznie opowiedziała wcześniej pani Milena Wawrzynowicz – dyrektor Departamentu Zdrowia. Stwierdziła, że w szpitalu dużo się dzieje, dużo dobrego i dużo złego. Sukcesem szpitala w Lesznie jest akredytacja na poziomie 86%, co pozwoli uzyskać dodatkowe finansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia w okolicach 400 tys. zł w okolicach 4 miesięcy. Jeśli przeliczy się to w skali roku to jest to dodatkowa możliwość sfinansowania udzielanych świadczeń w szpitalu.

Radny **Adam Bogrycewicz** powiedział, że sprawy opieki zdrowotnej w województwie wielkopolskim są tak istotne, że zdumiewa go to, co powiedziała Członkini Zarządu, że jest zdziwiona, że wpłynął wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Zauważył, że społeczeństwo po to wybrało radnych, aby mandat wypełniać w sposób aktywny, z troską, a jeśli ktoś tego nie rozumie to pomylił miejsca. Powiedział, że na dzisiejszej sesji jest obecny wybitny chirurg onkolog prof. dr hab. Dawid Murawa i to jest szczęście, że właśnie on kieruje szpitalem wojewódzkim w Poznaniu. Dodał, że szpital ten był przedmiotem jego troski w interpelacji jaką złożył w związku z apelem środowiska krwiodawców sprzeciwiających się planowanemu zlikwidowaniu oddziału terenowego Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa mieszczącego się w szpitalu na ulicy Lutyckiej w Poznaniu. W tym zakresie jest kierowana petycja, apel do dyrektora szpitala, aby rozważyć nielikwidowanie tego punktu poboru krwi, a wyznaczyć do tego inne miejsce w architekturze szpitala. Radny dodał, że wnioskodawcy wskazują, że jeśli ten punkt zostanie zlikwidowany to na terenie aglomeracji poznańskiej zostanie tylko jeden punkt poboru krwi. Krew jest bardzo ważna, wciąż słyszy się o tym, aby ją oddawać, gdyż jest ona niezbędna przy procedurach medycznych, stąd prosi dyrektora o zajęcie stanowiska. Wyraził przekonanie, że dyrektor Murawa słyszał już o tej petycji. Radny Bogrycewicz domniemywał, że petycja ma już ok. tysiąc podpisów, gdyż w momencie

składania jego interpelacji do Marszałka miała tych podpisów 800. Wskazał, że warto aby ta sprawa też na dzisiejszej sesji została wyjaśniona.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** powiedziała, że radny Bogrycewicz przed chwilą zacytował swoją interpelację, na którą otrzymał odpowiedź. Poprosiła o uporządkowanie procedowania, ponieważ obecnie trwa punkt „Informacja Zarządu o stanie realizacji świadczeń i sytuacji ekonomiczno-finansowej szpitali”, natomiast pojawiają się teraz pytania związane z innymi kwestiami. Zaproponowała, aby przejść do punktu debaty.

Następnie stwierdziła, że jeśli chodzi o szpital w Kaliszu, te sytuacje, które ujawniono poprzez kontrolę przeprowadzoną przez Departament Kontroli, nie dotyczą okresu działalności obecnego dyrektora. Jeśli będą pytania dotyczące obecnego okresu, wtedy dyrektor zabierze głos. W sytuacji pytań dot. kontroli odpowiedź na nie będzie udzielał dyrektor Departamentu Kontroli.

Radny **Michał Zieliński** zauważył, że nie wszyscy są członkami Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego i nie każdy posiada wiedzę o przyczynach zawieszenia oddziału neurologicznego w Lesznie. Poprosił o ich przedstawienie. Wskazał także, aby jeszcze w tym punkcie pozyskać informacje od dyrektora szpitala w Kaliszu jak wygląda obecna sytuacja i jak kwestie poruszone w protokole kontrolnym wpływają i mogą w przyszłości wpłynąć na działalność szpitala.

Radny **Łukasz Grabowski** zwrócił uwagę, że radni zadają pytania do punktu dot. informacji Zarządu, więc jeżeli była informacja i radni chcą coś doprecyzować, aby lepiej móc się przygotować do punktu kolejnego to stwierdził, że nie można się temu dziwić. Wskazał, że nie uzyskał żadnej odpowiedzi na pytania, które zadał. Jeśli chodzi o sytuację szpitala w Koninie dopytał czy w okresie którego dotyczy sprawa, szpital przyjmował nowych pacjentów, bo to że leczył tych, którzy byli już tam wcześniej, to jest logiczne. Zauważył, że w niedługim czasie szpital w Koninie będzie obchodził godny jubileusz, szykuje się duża impreza i w kontekście tego, co mówią media, że szpital przestał leczyć, to zdaniem radnego będzie to świetna wizerunkowa promocja Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** odpowiedziała, że przed chwilą pani dyrektor szpitala w Koninie Krystyna Brzezińska poinformowała, że szpital nie przestał przyjmować nowych pacjentów. Dodała, że może poprosić panią dyrektor, aby jeszcze raz podeszła do mównicy i powiedziała to samo, ale jej zdaniem nie jest to konieczne, gdyż pani dyrektor udzieliła już odpowiedzi.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** zaproponowała, aby dyrektorzy szpitali w Koninie, Lesznie i Kaliszu przedstawili informacje na temat placówek, którymi zarządzają, aby wprowadzić porządek w procedowaniu punktu.

Radny **Michał Zieliński** stwierdził, że popiera propozycję Przewodniczącej co do procedowania dzisiejszych obrad, jednak żeby dotrzymać procedur, o których pani Przewodnicząca mówi, prosiłby aby najpierw zakończyć temat szpitala w Lesznie, żeby nie zrobić się mętlik.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** stwierdziła, że zależy jej na tym, aby wszyscy dyrektorzy przedstawili najpierw informacje, aby można było przejść do debaty.

Z-ca Dyrektora Departamentu Kontroli **Wojciech Kulak** powiedział, że w szpitalu w Lesznie prowadzona była kontrola od dnia 7 kwietnia 2025 r. do końca maja 2025 r. Podstawą do przeprowadzenia kontroli doraźnej było doniesienie, które wpłynęło do Urzędu Marszałkowskiego ze strony pracowników szpitala. Sygnalizowano cały szereg nieprawidłowości, ale nie wszystkie się potwierdziły. Wskazał, że doszło do nieprawidłowości w procedurze zakupu leków, dokonywano zakupów z opóźnieniem w sensie wszczęcia tej procedury lub całkiem z wyłączeniem ustawy o zamówieniach publicznych. Było to skutkiem braków kadrowych, wakatów w tym zakresie, dyrekcja nie była w stanie skompletować kadry apteki szpitalnej. Nadzór nad apteką, powinien pełnić zastępca, natomiast w trakcie kontroli nie stwierdzono śladów interwencji, mimo iż na setkach dokumentów pojawiały się adnotacje, że zakupiono leki poza ustawą o zamówieniach publicznych, które w okresie kontrolowanym były łącznej wartości prawie 10 mln złotych. Jeśli chodzi o sprawy zamówień publicznych kwestionowane było również przeprowadzenie procesu inwestycyjnego, które wszczęto na skutek dotacji otrzymanej z Samorządu Województwa Wielkopolskiego na budowę farmy fotowoltaicznej. Zarówno w procesie jej zlecenia, przeprowadzenia postępowania o zamówieniach publicznych, tak i w procesie odbiorowym, wykryto cały szereg nieprawidłowości i wątpliwości co do decyzji dyrekcji, jeśli chodzi o wybór oferty i potwierdzenia nieprawdy, jakim było potwierdzenie zakończenia inwestycji w terminie, czyli do grudnia 2024 r. Faktycznie oddanie tej inwestycji miało miejsce już pod rządami nowej dyrekcji, farma fotowoltaiczna zaczęła funkcjonować w pełnym zakresie, jak wynika z informacji przekazanej przez Departament Zdrowia, w lipcu 2025 r. Wskutek tych nieprawidłowości Marszałek Województwa sformułował zalecenia pokontrolne, nie uwzględniono także zastrzeżeń poprzedniej dyrekcji jeśli chodzi o ustalenia Departamentu Kontroli. Wpłynęły bardzo obszerne wyjaśnienia sformułowane przy pomocy kancelarii prawnej, które zostały odrzucone, nie znalazły zrozumienia. Zalecenia odebrał nowy dyrektor jednostki i odniósł się do nich przyjmując w całości do realizacji i usunięcia nieprawidłowości. Nieprawidłowości były zarówno naruszeniem ustawy o dyscyplinie finansów publicznych i zachodziło uzasadnione podejrzenie naruszenia przepisów karnych, w związku z tym równoległe wszczęła postępowanie również prokuratura na skutek innych doniesień. Marszałek po zakończeniu kontroli powiadomił o wszystkich nieprawidłowościach, które znalazły się w wystąpieniu zarówno prokuraturę jak i Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych. Z-ca dyrektora Departamentu Kontroli oświadczył, że jeśli chodzi o zakończenie inwestycji są uzasadnione podejrzenia oświadczenia nieprawdy w dokumentach.

Pan **Wojciech Michalik** Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Ludwika Perzyny w Kaliszu powiedział, że pełni funkcję dyrektora szpitala od 1 lipca 2025 r. Wskazał, że to z czym musi się zmierzyć to rozwiązanie problemów wynikających z braku stosowania ustawy zamówień publicznych w zakupach leków i środków opatrunkowych. Poinformował, że obecnie został jeden przetarg, który nie uległ należytemu rozwiązaniu i cały proces

przetargowy jest powtarzany (jest to wartość 397 tys. zł). W toku jest także drugi przetarg na opatrunki. Jeśli chodzi o farmę fotowoltaiczną została ona uruchomiona 4 lipca 2025 r., natomiast do 11 lipca br. wykonywane były pomiary. Do Urzędu Marszałkowskiego została przekazana realizacja uzyskiwanej energii słonecznej na poczet obniżenia kosztów funkcjonowania szpitala. Jeśli chodzi o wynagrodzenia lekarzy zgodził się z tym, że są lekarze którzy zarabiają bardzo duże pieniądze i może się wydawać, że są one nieadekwatne do większości społeczeństwa, ale niestety dziś lekarze mają unikalne umiejętności i żeby finansować całość szpitala trzeba dogadywać się i uzgadniać z nimi warunki kontraktowania. Jeśli chodzi o lekarza, który znalazł się w treści protokołu, dyrektor poinformował, że podjął rozmowy z tym lekarzem, obecnie trwają negocjacje, weryfikowane są rozliczenia za rok 2024 i połowę 2025 roku. Na dzień 16 września br. wyznaczono spotkanie w celu omówienia wyników finansowych dwóch oddziałów, nad którymi nadzór sprawuje ów lekarz. Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie radnego odnośnie współpracy szpitala z Uniwersytetem Kaliskim dyrektor poinformował, że odbył już dwa spotkania z rektorem tej uczelni – profesorem Wojtyłą, trzecie spotkanie jest zaplanowane na 5 września br. W rozmowie będzie uczestniczył kanclerz i osoba, która wykonuje czynności organizacyjne ze strony uniwersytetu. Dodał, że szpital w Kaliszu posiada podpisaną z Uniwersytetem Kaliskim umowę, jednak brakuje w niej doprecyzowania warunków funkcjonowania uniwersytetu, pracowników dydaktycznych i naukowych na terenie szpitala. Szpital nie wie, w którym momencie pracownicy naukowci mogliby wchodzić na teren szpitala, brak jest informacji na temat tego do jakich danych chcą być dopuszczeni (głównie chodzi o RODO). Jeśli chodzi o współpracę między szpitalem w Kaliszu a Uniwersytetem Kaliskim nadmienił, że podczas spotkania będzie także poruszany temat ewentualnego powstania komórki czy zakładu robotyki chirurgicznej.

Jeśli chodzi o pielęgniarskie roszczenia dyrektor poinformował, że sprawa została oddana do sądu (ok. 230 osób) i została rozwiązana w toku wyroków sądowych. Dyrektor poinformował, że znając linię orzecniczą nie odwoływał się. Obecnie trwają negocjacje ze związkami zawodowymi i osobą reprezentującą personel pielęgniarski i fizjoterapeutów. Jest koncepcja do rozliczenia tych zaległości. Szpital podsumował wartości kapitałowe, zusowskie, podatkowe i powstała propozycja załatwienia sprawy. Dyrektor wyraził nadzieję, że wszystkie strony będą z tego tytułu zadowolone, a Urząd Marszałkowski znajdzie dla tej propozycji akceptację. Ogółem wszystkie zobowiązania szacowane były na kwotę ok. 39 mln zł, z czego 6,6 mln zł zostało zapłacone z okresu pierwszego, na tę chwilę zostaje ok. 33 mln zł. Koncepcja pierwotna jest taka, żeby 50% zapłacić, a 50% rozłożyć na raty i na to wstępnie szpital jest gotowy przystać. Nie spowoduje to zaburzenia funkcjonowania szpitala, ani utraty płynności i powstania zobowiązań wymagalnych.

Dyrektor leszczyńskiego szpitala **Anna Jackowska** celem doprecyzowania wcześniejszej wypowiedzi poinformowała, że oddział neurologiczny musiał zostać zawieszony z uwagi na brak obsady lekarskiej. Problem powstał w momencie spięcia dyżurów lekarskich, co było początkiem przeniesienia się rezydentów z Leszna do Puszczykowa. Na wniosek złożony do Urzędu Wojewódzkiego nastąpiło wyrażenie zgody i rezydenci zmienili miejsce odbywania

rezydentury, a lekarze specjaliści przeszli do pracy w poradniach i w związku z brakiem możliwości zapewnienia minimum do podpisania umowy z NFZ, ówczesny dyrektor musiał złożyć wniosek o zawieszenie oddziału.

Radny **Marek Sowa** powiedział, że obecna pani dyrektor za późno została dyrektorem, gdyż jego zdaniem Zarząd „przespał” sprawę. Ówczesny dyrektor nie mógł porozumieć się z lekarzami neurologami i sam złożył rezygnację z końcem roku 2024. Zarząd WW nie podjął dyskusji z lekarzami, aby oni nie odeszli.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** skorygowała wypowiedź radnego Sowy wskazując, że nie była ona zgodna z faktami. Powiedziała, że poprzedni dyrektor Krzysztof Albiński poinformował ją, że wiedział o problemie od grudnia 2023 r. Stwierdziła, że prawdopodobnie dyrektor nie poinformował o tym problemie Zarządu Województwa w okresie od grudnia do maja 2024 r. Wskazała, że w następnym dniu po tym jak powołano ją na członka zarządu, dyrektor Albiński zadzwonił do niej i powiedział, że ma problem, gdyż odeszli rezydenci oraz lekarze i z dniem 1 czerwca 2024 r. będzie musiał zamknąć oddział. Członkini Zarządu wskazała, że sprzeciwiła się temu pomysłowi i nastąpiło zawieszenie oddziału, a dyrektor Albiński odszedł na własną prośbę ze stanowiska we wrześniu 2024 roku. Dodała, że gdyby tego nie zrobił, zostałby odwołany.

Radny **Marek Sowa** zauważył, że reakcja Zarządu WW była spóźniona i nieskuteczna. Pan dyrektor powinien być zwolniony natychmiast, z uwagi na to, że nie poinformował o sytuacji. Nowa pani dyrektor miałaby wcześniej możliwość zadziałania i może udałoby się wtedy zatrzymać lekarzy.

Radny **Michał Zieliński** poparł wypowiedź radnego Sowy. Przypomniął, że podczas jednej z pierwszych sesji, w której uczestniczył jako radny, Członkini Zarządu Katarzyna Kretkowska była wyraźnie zaskoczona całą sytuacją. Wskazał, że wtedy zadał pytanie czy Wojewoda zgodził się na zawieszenie tego oddziału.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** po raz kolejny powiedziała kierując słowa do radnego Marka Sowy, że mija się z faktami. Pod koniec maja, na początku kadencji sejmiku, dyrektor Albiński poinformował, że zamyka oddział, gdyż nie ma lekarzy, więc nie było już przestrzeni, aby ich zatrzymywać, gdyż oni już podjęli decyzję o odejściu. Gdyby dyrektor poinformował o sytuacji w grudniu 2023 r. lub styczniu 2024 r. i chciał coś z tym zrobić, może udałoby się temu zapobiec. Nie można więc twierdzić, że Zarząd WW nic nie zrobił, gdyż nie było już na to przestrzeni. Członkini Zarządu stwierdziła, że nie była niczym zaskoczona, gdyż na początku czerwca został złożony wniosek o zawieszenie oddziału i został on rozpatrzony pozytywnie. Dodała, że w całym kraju, nie tylko w Wielkopolsce, istnieje problem z brakiem lekarzy i będzie się on pogłębiał, gdyż brakuje specjalistów. Gdy istnieje szpital, który jest położony w jakiejś odległości od stolicy województwa jest problem z pozyskaniem specjalistów nie dlatego, że brakuje zachęty, ale był odpływ lekarzy z Polski zwłaszcza po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej i na rynku brakuje lekarzy. W szpitalach pracują specjaliści w wieku

przedemerytalnym i emerytalnym, będą oni odchodzić na emeryturę i niestety będą pojawiać się luki w kadrach.

Radny **Marek Sowa** stwierdził, że Członkini Zarządu sama zauważyła, że niepoinformowanie Zarządu WW o sytuacji stanowi poważne naruszenie obowiązków dyrektora. Radny zastanawiał się dlaczego dyrektor w takim wypadku pełnił jeszcze funkcję do września, dlaczego nie było działania natychmiastowego.

Radny **Filip Żelazny** odnosząc się do materiału przedstawionego w prezentacji przez panią dyrektor Departamentu Zdrowia stwierdził, że w przypadku dwóch placówek jeśli wykonania limitowane i Nielimitowane zostaną uregulowane przez NFZ i tak będą miały straty. Jedną to Wielkopolskie Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii im. Eugenii i Janusza Zeylandów w Poznaniu i Wojewódzki Specjalistyczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy. Co do pierwszej placówki tutaj wynik jest wg stanu na 31 lipca br. minus 21 mln złotych, ale gdyby odliczyć nadwykonania limitowane i Nielimitowane to i tak byłoby 7,4 mln zł straty. Powiedział, że go to niepokoi, gdyż już na koniec roku poprzedniego, dyrektor podczas posiedzenia Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego sygnalizował, że miał taki problem i to się udało opanować, bo NFZ przesłał środki i finalny wynik był dobry. Zapytał, czy dobrze czyta przedstawione informacje, że nawet zakładając zapłatę NFZ wynik będzie ujemny. Co do szpitala w Wolicy stwierdził, że ten szpital „trzyma poziom” jeśli chodzi o wynik finansowy, czyli minus pół miliona złotych. Radny powiedział, że przypomina sobie wypowiedź dyrektora tej placówki, w której stwierdzał on, że już ten rok będzie tym momentem, kiedy radny przekona się, że szpital jest na plusie. Radny powiedział, że trzyma kciuki za dyrektora i nadal w niego wierzy i poprosił aby dyrektor go uspokoił.

Radna **Barbara Mroczkowska** w odniesieniu do wypowiedzi radnego Sowy powiedziała, że oddział neurologiczny w szpitalu w Lesznie musi znów działać. Nie można pozwolić na to aby brak lekarzy, problemy kadrowe, sytuacja jaka ma dziś miejsce w całej Polsce w służbie zdrowia, była narzędziem rozgrywek politycznych kolegów z PiS-u. Stwierdziła, że jako radna wojewódzka, członkini Rady Społecznej szpitala w Lesznie, była radna Miasta Leszna wspólnie z władzami miasta i powiatu podejmuje działania mające na celu pomoc w znalezieniu lekarzy. Powstało porozumienie, na mocy którego pracującym lekarzom miasto zabezpieczy mieszkania, będzie dofinansowanie do wynajmu. Zaznaczyła, że w Polsce brakuje do 50 tys. lekarzy, więc ten problem nie występuje tylko w Wielkopolsce. Zaapelowała, aby ponad podziałami pomóc pani dyrektor, a nie przeszkadzać.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** zwróciła się z propozycją do radnych, którzy wyrazili jeszcze chęć zabrania głosu, aby zamknąć punkt 4 i przejść do debaty z zachowaniem zgłoszeń do wypowiedzi. Wtedy odpowiedzi dyrektorów szpitali i pytania jakie ewentualnie się pojawią będą przedmiotem punktu 5, który brzmi „Deбата nad informacją Zarządu Województwa”.

Pani **Katarzyna Kretkowska** Członkini Zarządu powiedziała, że chciałaby poprosić dyrektorów szpitali co do których padły pytania o zabranie głosu, ale oczywiście mogą oni się wypowiedzieć w następnym punkcie.

Radny **Łukasz Grabowski** powiedział, że to nie radny Marek Sowa odpowiada za trudną sytuację szpitala w Lesznie, wręcz wielokrotnie podnosił tę kwestię i należą mu się słowa uznania. Wskazał, że w dalszym ciągu nie uzyskał odpowiedzi na pytania, które zadał. Zaznaczył, że radni mogą zadawać pytania ale jak nie uzyskają odpowiedzi to złożą znów wniosek o kolejną nadzwyczajną sesję.

Radny **Adam Bogrycewicz** powiedział, że ma prośbę, aby dyskusjami na temat prowadzenia sesji, kiedy i co ma być procedowane, nie przykrywać tak ważnych spraw dla Wielkopolski jakie zainicjował do poruszenia klub Prawa i Sprawiedliwości. Przywołał zapisy regulaminu sejmiku, które mówią o tym, że każdy radny w każdym punkcie ma prawo zabrać głos minimum dwa razy, a trzeci raz za zgodą sejmiku. Jeżeli zdaniem radnych informacja Zarządu jest niepełna i należy ją doprecyzować, to radny ma obowiązek o tę sprawę dopytać. Radny złożył wniosek formalny o minutową przerwę, aby Przewodnicząca zechciała przemyśleć sposób procedowania sesji.

Wniosek radnego Adama Bogrycewicza nie uzyskał większości i został odrzucony:

za: 11,

przeciw: 16,

wstrzymujących: 0.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** odniosła się do wypowiedzi radnego Adama Bogrycewicza. Powiedziała, że dzisiejsza sesja została zwołana i wszyscy dyrektorzy szpitali są dziś obecni, aby wszyscy otrzymali wszelkie informacje, o które wnioskuje. Dodała, że wniosek radnego Adama Bogrycewicza wskazuje na to, że dzisiejsze spotkanie nie dotyczy merytorycznej rozmowy, tylko politycznej hucpy. Zapowiedziała, że w kolejnym punkcie wszelkie informacje o jakie poproszą radni zostaną przekazane, dlatego nie ma znaczenia czy otrzymają je radni w tym czy następnym punkcie.

Przewodnicząca zarządziła 30 minut przerwy.

Ad 5. Debata nad informacją Zarządu Województwa.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** zaproponowała omawianie sytuacji w szpitalach w następującej kolejności: Konin, Kalisz, Leszno, a następnie pozostałe placówki medyczne.

Radna **Katarzyna Rzepecka-Andrzejak** wyraziła szok i niedowierzanie w związku ze słowami Członkini Zarządu Katarzyny Kretkowskiej, która określiła sytuację w konińskim szpitalu jako zadowalającą. Zaznaczyła, że województwo jest na ustach całej Polski, a sytuacja w Koninie jest naprawdę dramatyczna. Wspomniała, że Członkini Zarządu nie widziała podstaw do zwołania sesji nadzwyczajnej, mimo że decyzja dyrektora szpitala o wstrzymaniu przyjęć na onkologię świadczy o trudnej sytuacji. Radna zadała następujące pytania:

- Dlaczego dyrektor nie zdementowała informacji o wstrzymaniu przyjęć, jeśli uważa, że to nie miało miejsca?
- Dlaczego Zarząd i Marszałek Marek Woźniak nie odnieśli się do tej sprawy?
- Co Departament Zdrowia zrobił w celu rozwiązania problemu z przepływem finansów z Narodowego Funduszu Zdrowia?

Stwierdziła, że debaty nic nie wnoszą, a pacjenci nadal mają problem. Poprosiła, by poważnie podejść do tego problemu i wyciągnąć konsekwencje, zamiast chwalić sytuację, która niestety nie jest wspaniała. Radna podkreśliła, że dopiero po "szumie medialnym" cofnięto decyzję o wstrzymaniu przyjęć na onkologię. Zaapelowała o szacunek do Klubu PiS i jego wyborców.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** odpowiedziała, że poprosi dyrektora o wyjaśnienie kwestii wstrzymania przyjęć. Odnosząc się do własnej reakcji związanej ze szpitalem, wyjaśniła, że zareagowała, gdy informacja pojawiła się publicznie, choć była wtedy daleko od Polski. Kilka godzin później skontaktowała się z Departamentem Zdrowia, który już wyjaśniał sprawę z panią dyrektora, uzyskując informację, że przyjęcia nie są wstrzymane. Ponieważ informacja nadal się rozchodziła, poprosiła panią dyrektora o zwołanie konferencji prasowej, aby oficjalnie zaprzeczyła wstrzymaniu. Zauważyła, że sytuacja finansowa szpitala w Koninie nie jest dramatycznie zła, a ubiegłoroczny wynik był pozytywny. Przyznała, że problem z przepływem środków za nadwykonania z NFZ dotyczy całej Polski.

Radny **Grzegorz Fiałkowski** wyraził przerażenie tym, co powiedziała Członkini Zarządu i zapytał, czy jej dezaprobatą związana jest z tym, że musiała przyjechać na sesję w trakcie ślubu córki. Podkreślił, że dla osób z chorobą nowotworową najważniejsze jest szybkie rozpoczęcie leczenia, a pacjent nie może być odsyłany. Stwierdził, że informacja o konieczności szukania leczenia gdzie indziej była "iskierką, która spowodowała cały ten wybuch". Wyraził przekonanie, że gdyby nie "zamęt, bunt i głos rozsądku" ze strony opozycji, ta sytuacja mogłaby pójść dalej. Wspomniął o pośle, który namawiał do szukania "fantastyczniejszych miejsc", ponieważ w Koninie nie przyjmują. Zaapelował o wsłuchanie się w głosy ludzi, którzy muszą zmierzyć się z chorobą, ponieważ "taka znieczulica naprawdę nie jest czymś, co moglibyśmy tym ludziom zafundować". Zapewnił, że wszyscy spotkali się tu z troski o ludzi, którzy ich o to prosili. Powiedział, że pamięta wypowiedź pani dyrektora, która zadeklarowała, że "weźmie to wszystko na siebie" i nie wstrzyma leczenia. Zakończył, stwierdzając, że być może stało się tak właśnie dlatego, że "podnieśliśmy ten szum".

Radny **Wiesław Ratajczak** stwierdził, że w wyniku tej kryzysowej sytuacji województwo poniosło nieodwracalne straty. Zaznaczył, że nawet w gronie radnych jest "sporo niejasności". Uznał, że opinia publiczna została najbardziej zmanipulowana przez wypowiedzi europoła Michała Szczerby. Zapytał, czy "jasny, precyzyjny komunikat ze strony rzecznika prasowego Urzędu Marszałkowskiego w tym momencie padł" i czy Marszałek Województwa wypowiedział się w sposób, który rozbiłby fałszywe narracje. Podkreślił, że ten komunikat "nie dotarł do opinii publicznej". Stwierdził, że mieszkańcy Konina otrzymują komunikat, że "to nie jest dla Was miejsce do życia". W przypadku choroby będą musieli radzić sobie w inny sposób niż leczenie w swoim mieście. Radny połączył tę sytuację z informacją o fiasku inwestycji atomowej w Koninie oraz z ewentualnym brakiem zatrzymywania się kolei dużych prędkości. Uznał, że jednym z następstw tej historii powinno być wypracowanie przez służby marszałkowskie "maszyny narracyjnej", aby móc przeciwstawić się informacjom, które "przynoszą ogromną szkodę". Podkreślił, że komfort psychiczny jest ważny w zmaganiu się z chorobą nowotworową i nie chce sobie wyobrażać, co przeżywali pacjenci, gdy "ten fejk do nich dotarł", ponieważ straty tych "godzin nerwów, czy może wręcz bezradności i rozpacz" są nieodwracalne.

Radna **Joanna Szczechowska** stwierdziła, że po wysłuchaniu informacji zarządu można zapytać: "skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?". Podkreśliła, że wszyscy wiedzą, że jest źle i będzie gorzej, a odpowiedzialność za tragiczną sytuację w służbie zdrowia w województwie wielkopolskim ponosi Marszałek, Zarząd i Platforma Obywatelska. Zarzuciła, że to europoseł Platformy Obywatelskiej "doradzał pacjentom z ziemi Wielkopolski Wschodniej wyjazdy do innych obiektów na leczenie" i "potwierdzał, że były wstrzymania w szpitalu w Koninie". Zarzuciła, że samorząd przeznacza "gigantyczne środki" na podróże do Japonii, Stanów Zjednoczonych, Francji i "wątpliwe promocje" na targach w Dubaju, nie znajdując żadnych rozwiązań dla służby zdrowia. Zapytała jaki jest wymierny efekt tych działań. Dodała, że były również środki przekazywane na "Campus Polska Przyszłości Rafała Trzaskowskiego", który nazwała "partyjnym festiwalem nienawiści", podczas gdy nie ma środków na leczenie pacjentów. Stwierdziła, że przykład szpitala w Koninie to "wierzchołek góry lodowej" i sytuacja obejmie wkrótce inne placówki. Podkreśliła, że leczenie Polaków to "inwestycja w życie i zdrowie", a system ochrony zdrowia nie jest biznesem, bo jego celem jest dobro pacjenta, a nie zysk finansowy. Zakończyła stwierdzeniem, że wszyscy powinni natychmiast złożyć rezygnację ze swoich funkcji.

Radny **Filip Żelazny** oświadczył, że chce pozostać przy temacie szpitala w Koninie, ale w innym wątku niż onkologia. Powiedział, że odnalazł w protokole Komisji Rewizyjnej dyskusję z 14 marca, podczas której pytał Panią Marszałek Katarzynę Kretkowską, czy jest zwolenniczką realizacji projektu nowego oddziału położniczego w Koninie, zaplanowanego w wieloletniej prognozie finansowej. Pani Katarzyna Kretkowska "była łaskawa potwierdzić, że tak, że jest absolutnie za realizacją tego oddziału położniczego". Pani dyrektor mówiła, że jesteśmy gotowi na realizację tej inwestycji. Radny poinformował, że na dziś inwestycja nie jest i nie

będzie realizowana, mimo że środki są zabezpieczone, a dokumentacja przetargowa, na którą szpital przeznaczył już milion złotych jest gotowa. Zadał pytania:

- Jak ma się wola realizacji tej inwestycji przez Panią Katarzynę Kretkowską do decyzji Marszałka, że należy ją "jeszcze raz zbadać, sprawdzić", czy w ogóle ma sens?
- Jak Pani Katarzyna Kretkowska jest w stanie poradzić sobie z tym, że Marszałek ma inne zdanie, a inwestycja jest wstrzymana?

Na koniec poprosił o informacje na temat dalszych decyzji w tej sprawie.

Radna **Katarzyna Rzepecka-Andrzejak**, jako radna z regionu konińskiego, "szczególną troską otacza szpital koniński", dlatego chce zadać kolejne pytania. Wskazała, że wszystkie środki za drugi kwartał nie zostały jeszcze wypłacone przez NFZ, a przed nami jest jeszcze trzeci i czwarty kwartał. Zapytała, jaka będzie reakcja Zarządu w momencie, gdy te pieniądze nie wpłyną i szpital nie uzyska środków. Ponownie stwierdziła, że "było wstrzymanie i tutaj nie można w żaden sposób tego negować, że nie było". Powołała się na depesz naczelniej pielęgniarki z 19 sierpnia, która "obiegła całą Polskę". Powtórzyła, że to jest fakt. Zapytała, jaki Zarząd ma plan, jeśli będzie problem z wypłatą środków z NFZ i czy szpital zostanie całkowicie zamknięty. Radna zwróciła się do Członkini Zarządu informując, że sytuacja nie jest zadowalająca. Zapytała również, czy dyrektor konsultowała decyzję o wstrzymaniu przyjęć z Członkinią Zarządu Katarzyną Kretkowską, która "teraz tu tłumaczy, że była na weselu i po weselu, po poprawinach dopiero podjęła decyzję". Radna zapytała, "ilu pacjentów odeszło z kwitkiem", w związku z tym, że europoseł "odsyła konińskich pacjentów do szpitala do Poznania". Oświadczyła, że jako klub radnych PiS nie zgadzają się na to. Radna chce dziś usłyszeć, kto jest winien tej całej sytuacji, ponieważ radni PiS nie zamierzają tej sprawy tak zostawić.

Radny **Michał Zieliński** podziękował dyrektorom za przedstawienie sytuacji. Stwierdził, że z jego punktu widzenia, jako osoby niebędącej członkiem Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego ta informacja jest cenna. Dodał, że z wypowiedzi Pani Marszałek Katarzyny Kretkowskiej "wybrzmiało, że wszystko jest dobrze" i takimi informacjami radni „są karmieni”. Radni wystąpili o zwołanie sesji nadzwyczajnej, ponieważ chcą "powziąć informację rzetelną, od źródła, nieprzetworzoną, bez różowych okularów". Zapewnił, że ich celem jest pomoc Wielkopolanom. Nie chodzi tu o politykę. Podziękował swojemu koledze z klubu, radnemu Wiesławowi Ratajczakowi, za to, że wyartykułował, iż pewne szkody, zwłaszcza dla Konina, są już nieodwracalne. Stwierdził, że informacja "poszła w świat" nie za przyczyną PiS, a radni PO mogą mieć pretensje do swojego kolegi, który nagłośnił sprawę. Wyraził zdziwienie brakiem reakcji Zarządu. Rozumiejąc, że każdy ma prawo do urlopu, zadał pytanie: "W przypadku nieobecności Pani Katarzyny Kretkowskiej, kto przejmuje nadzór nad ochroną zdrowia w Wielkopolsce?". W tak kryzysowej sytuacji zabrakło słowa jednego z Członków Zarządu. Zostawili oni panią dyrektor samą z tym problemem. Stwierdził, że nie można tak postępować i że Zarządowi "zabrakło odwagi". Radny ponowił pytanie o nadzór nad ochroną zdrowia w

Wielkopolsce w przypadku nieobecności Członkini Zarządu Pani Katarzyny Kretkowskiej. Mówca dodał, że mimo, iż nie jest członkiem Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego, złożył w zeszłym roku zapytanie dotyczące "płatności za nadwykonania". Zacytował odpowiedź, którą otrzymał 15 października, a która informowała, że NFZ nie zapłacił ponad 47 milionów złotych za świadczenia wykonane ponad limit za dwa kwartały 2024 roku. Żaden z podmiotów leczniczych nie wskazuje na zagrożenie zamknięcia jakiegokolwiek oddziału, choć niektóre ograniczyły przyjęcia na wybrany zakres świadczeń. Brak zapłaty za świadczenia wykonane ponad limit, może spowodować utratę płynności finansowej oraz negatywnie wpłynąć na wynik finansowy niektórych podmiotów leczniczych. Radny skomentował, że "dzisiaj słyszymy, iż jest bardzo dobrze". Zapytał, czy taka sytuacja, opisana w ich własnej korespondencji, mogła być zaskoczeniem. Zacytował również punkt dotyczący szpitala w Koninie, w którym była mowa o ograniczeniu przyjęć na terapię uzależnień i fizjoterapię ambulatoryjną. Radny zakończył, stwierdzeniem, że jeśli Zarząd nie widzi rozdzwiewu między tym, co mówi, a rzeczywistością, to "wszyscy jesteśmy ślepi".

Radna **Anna Majda** stwierdziła, że wypowiedź medialna "wpłynęła źle wizerunkowo na szpital w Koninie, a także na Samorząd Województwa Wielkopolskiego". Podkreśliła jednak, że pacjenci pierwszorazowi są przyjmowani, a dowodem na to jest jej ciocia, która w ubiegły czwartek odbyła pierwszorazową chemioterapię. Powtórzyła, że to jest fakt. Stwierdziła, że straty wizerunkowe nie mogą przekreślać roli, jaką pełni szpital wojewódzki w Koninie. Jej zdaniem w ochronie zdrowia zawsze było źle, a żaden rząd nie odważył się na zmiany systemowe. Uważa, że takie sytuacje, jak zamykanie oddziałów, będą się powtarzać w szpitalach powiatowych i wojewódzkich, w tym w Koninie. Dodała, że "każdy psioczy na swój szpital, ale kiedy zmienia miejsce, okazuje się, że ten jego szpital wcale taki najgorszy nie jest", co wie z relacji pacjentów i własnego doświadczenia. Wspomniała, że kilka lat temu w szpitalu w Koninie nie było niektórych oddziałów, a teraz jest ważnym ośrodkiem dla naszego regionu, który trzeba wspierać. Podała przykład swojego szpitala powiatowego, gdzie w 2021 roku zamknięto oddział wewnętrzny na kilka tygodni i w opinii ówczesnego dyrektora nie było problemem dojeżdżanie do Koła, Konina, czy też Kalisza. Wspomniała, że w innych szpitalach brakuje chociażby neurologii z oddziałem udarowym, podczas gdy w Koninie taki oddział jest, choć personel też "się kruszy z różnych przyczyn". Dodała, że ponad 100 tysięcy złotych na miesiąc zarabia około 400 lekarzy na 160 tysięcy lekarzy. Zakończyła, mówiąc, że mimo problemów będzie wspierać panią dyrektor szpitala w Koninie.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** odnosząc się do problemów szpitala w Koninie, oświadczyła, że będzie prosić panią dyrektor, aby jeszcze raz odniosła się do powstałych wątpliwości. Powtórzyła, że szpital nie wstrzymał przyjmowania nowych pacjentów na oddział onkologiczny. Powiedziała, że cała "dezinformacja" wzięta się z tytułu w jednym z czasopism, który bez potwierdzenia został przejęty przez PAP. Poinformowała, że kiedy dowiedziała się o sprawie, rozmawiała z panią dyrektor, która zapewniła ją, że nie ma wstrzymania. Wieczorem pan europoseł Michał Szczerba "powiedział to, co powiedział". Następnego dnia mówczyni poprosiła dyrektora o zorganizowanie konferencji prasowej.

Wyraziła zdziwienie, że radni PiS-u "lamentują", jak źle wpłynęło to na wizerunek szpitala, w sytuacji, gdy sami od kilku godzin powtarzają tę mylną informację. Zwróciła się do radnego Wiesława Ratajczaka, że "lamentuje, jak źle się dzieje, że taka informacja poszła w świat, po czym ją powieli". Zaapelowała, żeby przestać to powtarzać, bo właśnie w ten sposób roznoszą się dezinformacje i powstaje sytuacja, w której ludzie mówią o czymś, czego nie ma.

Następnie przeszła do tematu inwestycji w Koninie, stwierdzając, że radny Filip Żelazny "kreuje jakąś sytuację, której nie ma", ponieważ "nie ma rozdźwięku" między nią a Marszałkiem. Wyjaśniła, że poproszono Politechnikę Poznańską o analizę potencjału tej inwestycji oraz trzech innych, żeby spojrzeć, jak najlepiej ten nowy oddział zorganizować i wybudować. Poinformowała, że inwentaryzacja, która została opłacona, będzie służyć nowej inwestycji i są chęci, żeby była zrealizowana jak najlepiej. Dodała, że inwestycja w Kaliszu i Koninie jest analizowana przez Politechnikę, a wyniki analizy zostaną dostarczone niebawem.

Wracając do słów radnej Katarzyny Rzepeckiej-Andrzejak, powiedziała, że nie było depeszy naczelniej pielęgniarki do PAP, że szpital w Koninie wstrzymuje przyjmowanie pacjentów. Odnosząc się do cytatu radnego Michała Zielińskiego, stwierdziła, że "tam nie ma żadnych rozbieżności", ponieważ problemy w trzecim kwartale "na koniec roku nie były już problemami", ponieważ nastąpiły płatności, a szpital w Koninie zakończył rok z wynikiem dodatnim. Dodała, że poprosi dyrektora o ustosunkowanie się do tych kwestii, a także do problemu opóźnienia w przyjmowaniu osób na terapię uzależnień w ostatnim kwartale.

Odnosząc się do politycznych "wycieczek", przyznała, że wzięła urlop po roku i była na ślubie córki, ale była "dostępna". Dzwonili do niej dwaj dziennikarze pytając o wstrzymanie przyjmowania pacjentów w Koninie. Mówczyni poinformowała ich, że nie zachodzi taka sytuacja. Poprosiła, aby szpital poinformował dziennikarzy jaka jest sytuacja. Stwierdziła, że "faktycznie nie było potrzeby, żeby pan Członek Zarządu Jacek Bogusławski, czy tym bardziej pan Marszałek, zwoływali konferencję prasową i mówili, „że to jest nieprawda”. Dodała, że to dyrektor szpitala zwołała konferencję na jej prośbę. Stwierdziła, że radni PiS-u popełnili "strategiczny błąd", ponieważ gdyby złożyli wniosek o sesję trzy dni wcześniej, to Członkini Zarządu nie zdążyłaby wrócić i byłaby nieobecna na sesji.

Radny **Grzegorz Fiałkowski** zgodził się z radną Anną Majdą, że wszyscy są po to, aby wspierać dyrektorów szpitali. Wyraził przerażenie, że wszystko traktowane jest jako rozgrywka polityczna. Zadał następujące pytania:

- Czy na posiedzeniach Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego radni będą otrzymywali informacje, jakie są bieżące zaległości?
- Co się stanie, jeśli te środki nie będą docierały?
- Co zrobimy, żeby te środki dotarły?

Stwierdził, że to są techniczne pytania. Zaapelował, aby starać się "wyzwalać pozytywne emocje", ponieważ "negatywne emocje nie zawsze przynoszą skutek", a na pewno nie pomogą tym, którzy "stoją w kolejce" w szpitalu. Podkreślił, że radni są z tymi ludźmi w terenie. Prosił aby nie robić z tego tylko i wyłącznie polityki. Zakończył mówiąc, że pytania były proste i techniczne, i można było na nie odpowiedzieć, chyba że odpowiedź "jest tak żenująca, że lepiej to zawoalować, zawinąć i odłożyć".

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** stwierdziła, że obecność radnych na sesji świadczy o tym, że "mówimy o problemach i chcemy o nich mówić". Wyraziła przekonanie, że na Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego są przekazywane wszystkie merytoryczne informacje i radni nawet jeśli nie są członkami komisji, mogą wziąć w niej udział. Zapewniła, że na każdej sesji można rozmawiać na ten temat, a szczególnie na tej.

Członek Zarządu **Jacek Bogusławski** powiedział, że dla Zarządu Województwa Wielkopolskiego sprawy zdrowia są bardzo ważne i są cały czas monitorowane. Podkreślił, że każdy z Członków Zarządu sprawuje nadzór merytoryczny nad powierzonymi departamentami, a pod względem technicznym są osoby, które zastępują. Dodał, że ma przyjemność zastępować panią Katarzynę Kretkowską i gdy dowiedział się o sprawie w Koninie, poprosił dyrektora Departamentu Zdrowia o rozmowę, która wyjaśniła mu obecną sytuację. Dodał, że dyrektorka poinformowała go, że pani Członkini Zarządu mimo nieobecności, też przejęła się tą sprawą i była w kontakcie z odpowiednimi osobami. Podziękował też dyrekcji szpitala za zorganizowanie konferencji, na której wyjaśniła mediom i wszystkim osobom, jaka jest sytuacja.

Radny **Wiesław Ratajczak** stwierdził, że ograniczy swoją wypowiedź do zacytowania pewnego fragmentu i nie będzie to publicystyka, ale oficjalna depesza Polskiej Agencji Prasowej świadcząca o tym, że nie rozmawiamy tutaj o wyimaginowanym problemie. Zacytował depeszę z 21 sierpnia: "Nie będziemy odsyłać pacjentów do innych ośrodków, zadeklarowała w czwartek dyrektorka szpitala w Koninie Krystyna Brzezińska. Jak dodała, problemy z przyjmowaniem nowych pacjentów wynikały z rozliczeń z NFZ za nadwykonanie w pierwszym półroczu. I dalej we wtorek naczelną pielęgniarką szpitala w Koninie Maria Wróbel przekazała PAP, że placówka czasowo wstrzymała przyjmowanie nowych pacjentów na oddział onkologiczny ze względu na rozliczenia z NFZ". Radny powiedział, że mówił o "problemie informacyjnym" i "poważnych zagrożeniach", jakie niosą tego typu błędy. Stwierdził, że "ten zamęt w mojej głowie się w tym momencie pogłębił i nie czuję się uspokojony wyjaśnieniami, jakie padły na tej sali".

Dyrektor Departamentu Zdrowia **Milena Wawrzynowicz** odniosła się do kwestii nadwykonań i ich regulacji przez NFZ w zeszłym roku. Powiedziała, że jeśli NFZ nie płaciłby tych środków, to Wielkopolskie Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii, które na początku roku pokazywało 10 milionów złotych straty, nie zakończyłoby roku z wynikiem 3 miliony 403 tysiące złotych. Podkreśliła, że gdyby środki nie były regulowane, to nie mieliby tylko dwóch

szpitali z wynikiem ujemnym. Powiedziała, że po zaksięgowaniu wszystkich środków przez Narodowy Fundusz Zdrowia w wielu przypadkach ta sytuacja diametralnie się odwróciła, co świadczy o tym, że NFZ reguluje te środki. Poinformowała, że terminy przekazywania środków są ustalane, a dyrektorzy mają taką informację. Dodała, że w tym momencie też te środki są regulowane, więc w tym momencie nie można udzielić informacji odnośnie zadłużenia, ponieważ dyrektorzy szpitali cały czas dostają informacje, dostają aneksy do umów, więc te regulacje ze strony NFZ-u są dokonywane. Zakończyła, potwierdzając, że "byliśmy w stałym kontakcie z panią dyrektorem szpitala, z Członkiem Zarządu Jackiem Bogusławskim oraz panią Członkinią Zarządu Katarzyną Kretkowską odnośnie sytuacji w Koninie, więc te informacje były przekazywane i zarząd cały czas nadzorował tę sytuację".

Dyrektor szpitala w Koninie **Krystyna Brzezińska** podziękowała za wszystkie krytyczne uwagi, ponieważ mogą pomóc w poprawie sytuacji. Podziękowała radnemu Grzegorzowi Fiałkowskiemu, który potwierdził swoją obecnością na konferencji prasowej, że mówczyni zdementowała tytuł artykułu, że oddział onkologiczny wstrzymał przyjęcia. Powiedziała, że przyjęcia cały czas miały miejsce. Pani dyrektor potwierdziła, że na pytanie o to, czyja to wina, odpowiedziała "biorę to na siebie", ponieważ jako osoba odpowiedzialna za szpital trudno żeby wskazywała kogoś innego. Dodała, że podtrzymuje te słowa. Odniosła się do pytania radnej o to, co zostanie zrobione, jeśli szpital nie dostanie zapłaty. Pani dyrektor poinformowała, że wśród świadczeń, które są nieopłacone do tej pory, znajdują się tak zwane świadczenia nielimitowane, za które NFZ jest zobowiązany zapłacić. Dodała, że może być tymczasowe opóźnienie, ale dodała, że za te świadczenia zapłatę otrzymają. To jest około 9 milionów złotych. Mówczyni wyjaśniła, że jeśli otrzymają te środki to jest szansa na zbilansowanie się, co oznacza, że sytuacja nie jest tak zła, jak 2-3 lata temu. Udaje się realizować program naprawczy. Powiedziała, że "wszystko wskazuje na to, że mamy bardzo dużą szansę się zbilansować", a jako instytucja "non profit" nie walczą o zysk, tylko o udzielenie świadczeń zdrowotnych przy racjonalnym gospodarowaniu środkami finansowymi. Mówczyni odniosła się do kwestii wizerunkowych, mówiąc, że aby zatrzeć złe wrażenie medialne potrzeba kilku kolejnych zdarzeń pozytywnych. Poinformowała, że starają się dementować informacje i informować w mediach społecznościowych o tym, że te przyjęcia się odbywają w sposób płynny. Podała, że 70 osób to były nowe osoby przyjęte do programów lekowych, a nie na kontynuację leczenia. Zakończyła, mówiąc: "jeszcze raz biorę to na siebie jako dyrektor szpitala, cały ten zamęt, ale potwierdzam, że wstrzymania przyjęć nie było".

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** podziękowała i podsumowała, że radny Wiesław Ratajczak użył sformułowania "fake news" w stosunku do informacji o wstrzymaniu przyjęć. Potwierdziła, że to był „fake news” i zajmują się nim od dłuższego czasu. Podziękowała pani dyrektor za to, jak się tym zajęli. Zapytała radnych, czy mogą już zamknąć debatę dotyczącą szpitala w Koninie. Z powodu braku zgłoszeń podziękowała za tę część debaty. Następnie przeszła do rozmów na temat Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Ludwika Perzyny w Kaliszu i otworzyła możliwość zadawania pytań.

Radny **Filip Żelazny** poruszył dwie kwestie. Jedna dotyczyła inwestycji, która jest w tym szpitalu planowana, dziękując za informacje od nowego dyrektora szpitala i Departamentu Kontroli. Podkreślił, że szpital Kaliski ma zaplanowaną dużą inwestycję w postaci budowy bloku operacyjnego z całym zapleczem i z silną współpracą z Uniwersytetem Kaliskim. Zaznaczył, że w kuluarach dyrektor stwierdził, że inwestycja będzie realizowana. Poprosił o potwierdzenie, "na tyle, na ile jest w stanie już dzisiaj", czy rzeczywiście tak będzie, ponieważ "wiemy, że ta inwestycja jest też analizowana przez Politechnikę". Dodał, że ważne jest, aby w całym zamieszaniu z poprzednią dyrekcją wiedzieć, na czym obecnie stoimy. Drugie pytanie skierował do Członkini Zarządu Katarzyny Kretkowskiej. Dotyczyło ono uchwały Zarządu z 14 września 2023 roku w sprawie powołania zespołu eksperckiego, który miał zajmować się doradzaniem w zakresie działań naprawczych i procesów restrukturyzacyjnych oraz monitorowania sytuacji ekonomiczno-finansowej. Zauważył, że w skład zespołu wchodził pan Radosław Kołaciński, dyrektor szpitala w Kaliszu, który "już dyrektorem szpitala kaliskiego nie jest, a co do którego jest skierowane zawiadomienie do prokuratury". Radny uznał, że "chyba nie bardzo to się składa, żeby ten dyrektor był w zespole ekspertów". Wspomniał też, że Piotr Nowicki, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Poznaniu, również "już dyrektorem nie jest". Zapytał, czy ten zespół ekspertów jest zmieniony, a jeśli tak, to kto jest na miejsce tych osób, a jeśli nie, to dlaczego nie zostało to zmienione i dopilnowane.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** odpowiedziała, że jeśli chodzi o zespół ekspercki, od 1 stycznia tego roku ten zespół nie funkcjonował. Został rozwiązany uchwałą Zarządu. Dodała, że "w związku z tym ani Pana Nowickiego, ani Pana Kołacińskiego nie ma w tym zespole, ponieważ obecnie nie ma tego zespołu". Jeśli chodzi o inwestycję w Kaliszu, to jest ona w pierwszej kolejności jeszcze analizowana przez Politechnikę i na dniach powinny być już jakieś konkluzje. Poprosiła dyrektora szpitala o zabranie głosu.

Dyrektor szpitala w Kaliszu **Wojciech Michalik** odpowiedział, że jest zainteresowany tym, aby szpital w Kaliszu utrzymał tę inwestycję. To usprawni jego funkcjonowanie szczególnie, że działa w strukturach szpitala w dwóch lokalizacjach. Mówca stwierdził, że w celu ujednolicenia funkcjonowania bloku operacyjnego i zespołów zabiegowych wskazane by było, żeby wykorzystać ten potencjał personelu w jednym miejscu.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** wyjaśniła, że regulamin sejmiku zakłada, iż w danej sprawie głos można zabrać dwa razy, natomiast radny Filip Żelazny zgłasza się po raz trzeci. Zaznaczyła, że radny może zgłosić się do sejmiku z prośbą o zabranie głosu po raz trzeci. Ostatecznie nikt nie zgłosił chęci zadania pytania, dlatego Przewodnicząca przeszła do informacji dotyczącej szpitala w Lesznie.

Radny **Marek Sowa** stwierdził, że jeśli chodzi o szpital w Lesznie, zawieszenie oddziału neurologicznego z pododdziałem udarowym, to nie jest „burza w szklance wody”, tylko sprawa życia i śmierci niektórych obywateli naszego regionu. Wyjaśnił, że udar to zdarzenie "nagłe, często albo bardzo często nieprzewidywalne", a "reakcja natychmiastowa, pilna wręcz, jest

sprawą kluczową". Podkreślił, że dlatego tak często porusza sprawę zawieszenia oddziału właśnie w Lesznie. Radny dodał, że dzisiaj dowiedział się, że pani dyrektor złożyła wniosek o "przedłużenie zawieszenia". Wyraził nadzieję, że efekt tego nie będzie taki sam, jak do tej pory. Stwierdził, że ta sprawa to "naprawdę długa telenowela bez efektów". Podkreślił, że oddział neurologiczny jest bardzo ważny dla mieszkańców. Opisał, że w przypadku leszczyńskiego szpitala karetka zabiera pacjenta, który jest diagnozowany na miejscu, a po rozpoznaniu udaru jest transportowany do szpitala oddalonego o "70 czy 50 kilometrów", co wydłuża procedurę "o ponad godzinę". Powiedział, że w jego okolicy zna przypadki, w których "osoba po udarze, zawieziona do kolejnego szpitala, zmarła". Podkreślił, że nie chce sugerować, że było to powodem śmierci, ale na pewno "nie zrobiliśmy nic, żeby temu zaradzić". Zaapelował do pani dyrektor, "żeby poważnie zabrała się za szukanie lekarzy". Wspomniał, że władze miasta Leszna przeznaczyły pieniądze, żeby pomóc w tej kwestii. Zwrócił się z apelem do członków rady społecznej szpitala, by wspomóc panią dyrektor. Zaproponował, żeby pojechać do rektora Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu w celu omówienia wsparcia kadrowego.

Radny **Wojciech Firlej** zadał pytanie: czym pytania stawiane przez pana Wiceprzewodniczącego Marka Sowę różnią się od tych, które stawia przez ostatni rok na każdej sesji. Zapytał czy one uzasadniają to, żeby dzisiaj była sesja nadzwyczajna? Mówca powiedział, że odnosi wrażenie, że to "po prostu punkt, specjalnie dokoptowany przy okazji innych placówek, żeby tutaj troszeczkę też podbić swoją popularność medialną". Stwierdził, że "to samo, co dzisiaj pan radny Marek Sowa powiedział, usłyszeliśmy ostatnio na sesji, oraz podczas posiedzenia Rady Społecznej". Dodał, że pan radny Marek Sowa dowiedział się dzisiaj od pani dyrektor, że działania cały czas są podejmowane, a "dla leszczyńskiej neurologii jest nadzieja mimo obiektywnej, beznadziejnej sytuacji na rynku". Stwierdził, że jeśli radny Marek Sowa apeluje do dyrektora szpitala w Lesznie, aby "wzięła się do pracy", to "nie należało jej odbierać dzisiejszego dnia, gdzie zamiast pracować w Lesznie musiała dzisiaj cały dzień uczestniczyć w sesji. Zaapelował do radnego, że jeśli zna nazwiska lekarzy, neurologów, o których mówi, to mówca i pani dyrektor "czekają" na te nazwiska. Podkreślił, że informacja od pani Członkini Zarządu i dyrektor szpitala jest prosta: "działania są podejmowane i cieszymy się, że ta neurologia nie została zamknięta". Dodał, że należy wspierać działania, które są podejmowane. Każdy chce być leczony w sposób dobry i w miejscu dla siebie najbardziej dostępnym. Mówca uznał, że „straciliśmy dzisiaj już którąś godzinę pracy pani dyrektor, która mogła właśnie prowadzić te rozmowy, o których wspomniała".

Radny **Łukasz Grabowski** poruszył kwestię związaną pośrednio ze szpitalem w Lesznie i pośrednio z innymi szpitalami. Ponowił pytanie o transfer ludzi – pracowników, którzy przechodzą grupowo ze szpitala na Lutyckiej do szpitala w Lesznie. Dodał, że te transfery odbywają się najczęściej w kontekście zawiadomień do prokuratury. Zapytał, czy sprawa "słynnej apteki", która "została zrobiona ze środków budżetu województwa i która nie działa", jest pani Członkini Zarządu znana i czy "się na to godzi". Odniósł się również do pytania, czy "informatyk, który skutecznie walczył z informatyzacją na ul. Lutyckiej, nagle zinformatyzuje

szpital w Lesznie". Radny zadał kolejne pytanie o to, "czy za publiczne pieniądze Województwa Wielkopolskiego pan dyrektor jeden z drugim się procesuje", dodając, że jeśli "chcą się procesować, to za prywatne". Poruszył również kwestię WCO i "sprawy prof. Golusińskiego, wybitnego laryngologa, który sygnalizuje, że jest poddawany procesowi mobbingu". Zapytał, czy sprawa jest znana Członkini Zarządu i czy podjęła w tej sprawie jakieś kroki.

Stwierdził, że NFZ to problem państwa i samorząd nie może za to zapłacić. To "państwo nie płaci za nadwykonania" i "państwo dzisiaj ponosi odpowiedzialność za to, że ludzie w szpitalach województwa wielkopolskiego mogą nie zostać zbadani na czas". Zapytał czy Pani Katarzyna Kretkowska udała się do NFZ-u lub Ministerstwa Zdrowia w celu negocjacji wypłat nadwykonań. Na koniec zapytał, czy Członkini Zarządu czuje się odpowiedzialna za stan służby zdrowia w Wielkopolsce.

Radny **Adam Bogrycewicz** w imieniu radnego Filipa Żelaznego zapytał o wyniki finansowe szpitali w Poznaniu (WCP) oraz w Wolicy. Stwierdził, że radny Marek Sowa jest doskonałym ambasadorem spraw leszczyńskich od wielu kadencji. Mówca z ogromnym uznaniem ogląda jego "walkę i determinację", gratulując "tej odwagi". Podkreślił, że radni powinni wspierać radnego Marka Sowę i "wspólnym frontem o te sprawy walczyć". Podkreślił, że reprezentuje Północną Wielkopolskę i zastanawia się, co myślą jego wyborcy, widząc, że "gigantyczne środki" i "uwaga" są skierowane do południowej, centralnej i wschodniej Wielkopolski, a "tylko w bardzo małym zakresie do Północnej Wielkopolski". Powiedział, że w Północnej Wielkopolsce mają tylko filię WCO i "w bardzo drobnym zakresie" wspierają szpital w Pile. Stwierdził, że samorząd województwa "niesprawiedliwie traktuje Wielkopolan" w tym regionie. Podkreślił, że jest to 628. dzień rządu premiera Donalda Tuska. Od 628 dni trwa dekompozycja systemu ochrony zdrowia. Mówca jest zdumiony, że radni z PO "tkwią w tym ugrupowaniu". Przypomniał, że w "stu konkretach na 100 dni" był punkt o zniesieniu limitów NFZ. Skrytykował, że po 628 dniach "słyszymy od dyrektorów wielkopolskich szpitali, że NFZ nie ma pieniędzy". Stwierdził, że środki z KPO są „na jachty, na kluby dla swingersów i inne dewiacje, a nie ma na wsparcie wojewódzkich szpitali", co nazwał "niebywałym skandalem". Wyraził nadzieję, że "najpierw odsuniemy ten zły rząd, a potem odsuniemy ten zły Zarząd Województwa".

Radna **Barbara Mroczkowska** zwróciła się do radnego Marka Sowy, mówiąc, że "bije pan pianę od roku". Zaproponowała, aby wrócić do domu i stworzyć być może społeczny komitet na rzecz neurologii, żeby mieszkańcy Leszna czuli, że krok po kroku neurologia w Lesznie wraca. Zaproponowała spotkanie dla rady społecznej, by wspomóc ten szpital.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** poddała pod głosowanie prośbę radnego Grzegorza Fiałkowskiego o możliwość zabrania głosu po raz trzeci.

za: 21,

przeciw: 2,

wstrzymujących: 2.

Przewodnicząca udzieliła głosu radnemu.

Radny **Grzegorz Fiałkowski** podziękował za możliwość zabrania głosu. Wspominał, że "rozpaczamy nad tym, że zajęliśmy dzisiaj czas" paniom dyrektor, ale "może pani dyrektor z Konina podpowie pani dyrektor z Leszna, jak to zrobić, że nieważne za ile, ale znajdzie się specjalista". Radny prosił, żeby wyciągnąć z tej sesji jak najbardziej pozytywne wnioski i nie chciałby, aby te 4 godziny były zmarnowane. Zauważył, że gdyby ludzie radnym nie ufali to ci nie uzyskaliby mandatów, więc jego zdaniem trzeba zrobić wszystko żeby im pomóc w sytuacjach, które są dla nich trudne. Podał przykład szpitala w Koninie, który "ma specjalistę, których jest pięciu, sześciu w kraju i zarabia na tym", sugerując, że "być może Leszno powinno zrobić podobnie".

Przewodnicząca zarządziła 10 minut przerwy.

Radny **Andrzej Pichet** zwrócił się do radnego Żelaznego mówiąc, że Platforma Obywatelska także jest koncyliacyjna i potrafi dogadać się ponad podziałami. Zauważył, że jak widać można słuchać takich głosów jak radnych Anny Majdy, Wiesława Ratajczaka, Michała Zielińskiego i Filipa Żelaznego, z którym się rzadko zgadza, ale dziś w kilku kwestiach merytorycznie zabierał głos. Stwierdził, że nie planował zabierać głosu w dniu dzisiejszym, ale poruszyła go wypowiedź dwóch radnych, a mianowicie radnej, która po przeczytaniu tego co miała napisane na kartce opuściła sesję, a także radnego, o którym nie będzie się wypowiadał, gdyż jego zachowanie jest znane nie tylko z dnia dzisiejszego. Powiedział, że nie zgadza się z mianownikiem, który wybrzmiał z ich wypowiedzi, że wszystko jest winą Platformy Obywatelskiej, Zarządu Województwa i premiera Tuska. Zauważył, że w roku 2017 odbyła się debata na temat lekarzy rezydentów i wtedy posłanka Hryniewicz mówiła: „niech jadą” mówiąc o lekarzach, którzy zaczęli wyjeżdżać za granicę. Być może źle się wyraziła, ale to powiedziała, podobnie jak ostatnio poseł Szczerba. Jednak te zwroty będą jeszcze długo funkcjonowały w sferze publicznej.

Radny zaznaczył, że zrobił ostatnio rozeznanie w sejmikach i np. na Lubelszczyźnie, gdzie marszałkiem jest pan Jarosław Stawiarski z PiS-u, zadłużenie szpitala w Lublinie wynosi 65 mln zł, szpitala w Zamościu 32 mln zł, centrum onkologii 18 mln zł. Idąc dalej tym tropem Województwo Podkarpackie, gdzie Marszałkiem jest Władysław Ortyl, także z PiS-u, zaciąga pożyczkę ratunkową w wysokości 56 mln zł dla wojewódzkiego szpitala w Rzeszowie. Powiedział, że zadłużenie szpitali w województwach nie jest zależne od tego kto rządzi w danym województwie. W wielu przypadkach jest to kwestia systemowa i tego, że NFZ płaci publicznym szpitalom, a jeżeli nie zapłaci, są naliczane odsetki przez podmiot prywatny, który refakturuje, jest to szaleństwo. Dodał, że system nie powstał 628 dni temu jak wskazuje radny Bogrycewicz, ale dużo wcześniej. Wyraził nadzieję, że wetujący wszystko Prezydent Nawrocki wcześniej czy później się do tego odniesie, jeżeli ta ustawa znajdzie się w sejmie. Podziękował wszystkim dyrektorom, którzy poświęcili swój czas i wytłumaczyli merytorycznie wszystkie

kwestie, bo zdrowie jest najważniejsze. Zaznaczył, że radni mogą się spotykać co tydzień ale ma wrażenie, że z tego nic nie wyniknie poza biciem piany, gdyż trzeba podejść do tematu z rozumem. Wskazał, że te tematy można było załatwić siedząc na normalnej sesji przez 2 czy 3 godziny, która jest co miesiąc. Radny wskazał, że można było dziś powiedzieć, że ten temat nie jest „nasz”, ale tak się nie stało, bo zdrowie jest tematem nas wszystkich. Jeżeli cztery razy członkini zarządu i dyrektor mówią pewne kwestie, a nadal odnosi się wrażenie, że niektórzy radni odwracają kota ogonem wracając do punktu startowego to jest to niezrozumiałe. Radny zgodził się, że wiele kwestii wymaga wyjaśnień.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** zadeklarowała, że jeśli radni podczas zwykłych sesji wyrażą wolę poruszenia tematu opieki zdrowotnej, wprowadzenia odpowiedniego punktu do porządku obrad czy zadania pytań dyrektorom placówek, departamentów czy Zarządowi, to będzie taka możliwość, gdyż sytuacja jak wszyscy wiedzą jest zmienna, dynamiczna.

Radny **Marek Sowa** nawiązując do wypowiedzi radnego Andrzeja Picheta powiedział, że zastanawia się czy zdaniem radnego Picheta dobrze się stało, że dziś odbyła się sesja czy nie, bo raz radny mówił coś o biciu piany, drugim razem, że w sumie dobrze, że się dziś wszyscy spotkali. Dodał, że nie oczekuje na to pytanie odpowiedzi. Następnie zwrócił się do koleżanek i kolegów z Rady Społecznej szpitala w Lesznie, przede wszystkim do Barbary Mroczkowskiej i Wojciecha Firleja dziękując im, że wsparli go w tym, że trzeba pomóc szpitalom. Zwrócił się także do Przewodniczącej Tatiany Sokołowskiej o wsparcie w zakresie transportu, aby radni mogli docierać do najbliższych ośrodków akademickich i rozmawiać np. z rektorem Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu i tam działać. Zaproponował aby razem zacząć działać. Dodał, że sprzeciwia się atakom na jego osobę za to, że próbuje działać w interesie oddziału neurologicznego w Lesznie. Jego satysfakcją będzie to, że ten oddział z pododdziałem udarowym zostanie uruchomiony.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** w związku z wnioskiem radnego Sowy zwróciła się do Wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka wskazując, że Koleje Wielkopolskie mogłyby wesprzeć radnego w transporcie.

Wicemarszałek **Wojciech Jankowiak** stwierdził, że wyklucza możliwość bezpłatnych biletów dla radnych.

Radny **Michał Zieliński** stwierdził, że chyba popełniono błąd w formułowaniu porządku obrad, gdyż w jednym punkcie były trzy tematy, a w danym punkcie można zabierać głos jedynie dwa razy po 10 minut, więc pojawiło się pewne ograniczenie. Mimo wszystko zauważył, że zostało to „zgrabnie” ominięte. Podziękował Członkowi Zarządu Jackowi Bogusławskiemu za odpowiedź na pytanie, kto zastępuje Członkinię Zarządu Katarzynę Kretkowską pod jej nieobecność i nadzoruje ochronę zdrowia w Wielkopolsce. Przyznał, że jest

to informacja publiczna, ale na nią nie trafił. Dodał, że nadrobi zaległości w tym temacie. Wskazał, że bardziej obstawiałby Wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego, że ma nadzór nad ochroną zdrowia pod nieobecność Członkini Zarządu ale okazało się, że to Członek Zarządu Jacek Bogusławski. Następnie zwrócił się do pani Krystyny Brzezińskiej – dyrektor szpitala w Koninie. Powiedział, że jego zdaniem czas jaki pani dyrektor spędziła dziś na sesji nie był czasem straconym, gdyż miała okazję poznać prawdziwe intencje radnego Grzegorza Fiałkowskiego. Zaznaczył, że czasami radny Fiałkowski zwracał się do niego o pomoc, gdyż nie mógł się dodzwonić do pani dyrektor i umówić na rozmowę. Dodał, że warto rozmawiać z radnym i on nie ma złych intencji. Wskazał, że uspokajał radnego, że wcześniej czy później nastąpi to spotkanie, wyraził nadzieję, że po dzisiejszej nadzwyczajnej sesji będzie to bardziej oczywiste. W dalszej części swojej wypowiedzi powiedział, że zawieszenie oddziału neurologicznego w Lesznie to temat, który ma ponad rok. Przyznał, że był zakłopotany, gdyż przygotowując się do dzisiejszej sesji natrafił na artykuły z sierpnia i grudnia ubiegłego roku, które mówiły o tym, że w szpitalu w Lesznie wraca oddział neurologiczny, więc co jakiś czas taka informacja do mediów jest przekazywana, a ona wprowadza w błąd. Powiedział, że czytając artykuły w Głosie Wielkopolskim zadzwonił do radnego Sowy, żeby się upewnić czy problem został rozwiązany. Zaznaczył, że trzyma kciuki za panią dyrektor i cieszy się, że inicjatywa radnego Sowy wspólnej pracy na rzecz odwołania tego oddziału przyniesie w końcu oczekiwany skutek. Na końcu wyraził przekonanie, że czas jaki dziś spędzili na sesji dyrektorzy placówek nie pójdzie na marne. Czas pokaże i przekonają się, że dzisiejsza sesja nadzwyczajna może przynieść nadzwyczajne owoce.

Członkini Zarządu **Katarzyna Kretkowska** zwracając się do radnego Michała Zielińskiego, powiedziała że informowała, iż pan Członek Zarządu Jacek Bogusławski jest osobą, która ją zastępuje i nieprawdą jest to co twierdził radny, że nie uzyskał odpowiedzi na swoje pytanie. Zasugerowała, że może radny nie słuchał tej odpowiedzi. Dodała, że ona także zastępuje tego członka zarządu. Jeśli chodzi o transfer zastępcy dyrektora z ul. Lutyckiej do Leszna poprosiła panią dyrektor szpitala z Leszna o odpowiedź. Przypomniała, że jeżeli dyrektor szpitala nie jest lekarzem, to na zastępcę musi odbyć się konkurs, więc jeśli są zastępcy, którzy nie pochodzą z konkursu to pełnią oni funkcje tylko czasowo. Jeśli chodzi o procesy sądowe stwierdziła, że nie zna przypadku wytoczenia procesu przez dyrektora szpitala innemu dyrektorowi szpitala, są procesy wytoczone przez szpital (np. w WCO, ale to szpital wytoczył proces a nie dyrektor). W odpowiedzi na pytanie dotyczące informacji czy skargi prof. Golusińskiego o mobbing, to dziś wpłynęło to pismo, nie zdążyła go jeszcze przeczytać, na razie się do niego nie ustosunkuje, ale jest z profesorem w kontakcie. Poinformowała, że z inicjatywy prof. Golusińskiego w Urzędzie Marszałkowskim odbyła się senacka sesja poświęcona zdrowiu. Była to jedna z pięciu sesji w związku z tym, że obecny rok został ogłoszony rokiem edukacji zdrowotnej. Jeśli chodzi o kontakty z NFZ podkreśliła, że jest cały czas w kontakcie z panią Magdaleną Kraszewską, dyrektorem Wielkopolskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Przyznała, że jest problem z rozliczeniami za II kwartał między Koninem a NFZ. Rozmowy z NFZ prowadziła także dyrektor Departamentu Zdrowia pani

Milena Wawrzynowicz. Odnośnie do WCPiT-u i szpitala w Wolicy i obecnie wykazywanego negatywnego wyniku finansowego poprosiła dyrektorów placówek o przekazanie informacji. Podobnie ze szpitalem na ul. Lutyckiej poprosiła dyrektora prof. Dawida Murawę o zabranie głosu w sprawie likwidacji oddziału krwiodawstwa.

Pani **Anna Jackowska**, dyrektor szpitala w Lesznie odniosła się do kwestii jej zastępców i tego co w przyszłości się stanie. Poinformowała, że uchwałą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego nastąpiła zmiana statutu szpitala. Obecnie zastępcy dyrektora są pełniącymi obowiązki i jest ona zobowiązana do przeprowadzenia konkursów na stanowisko zastępcy dyrektora szpitala. Skład komisji będzie wyznaczany przez sejmik województwa, gdyż pełniący obowiązki zastępcy deklarują chęć udziału w konkursie, więc to sejmik będzie miał wpływ na cały proces konkursowy. Odnosząc się do kwestii transferu osób z ul. Lutyckiej powiedziała, że współpracuje z osobami, które są merytoryczne i mają doświadczenie w takich zakładach jakimi są Leszno czy szpital na ul. Lutyckiej. Osoby te są kompetentne i nie są znane jej żadne procesy, które wskazywałyby na to, że nie mogą oni pełnić funkcji jej zastępcy. Swoich zastępców rozlicza ona z wykonanych zadań, kompetencji i ci którzy z nią współpracują na bieżąco pomagają jej w funkcjonowaniu podmiotu jakim jest Leszno, czy to w zakresie akredytacji, czy bieżących inwestycji. Zaznaczyła, że osoby, które pełnią funkcje jej zastępców pracowały wcześniej na ul. Lutyckiej, natomiast zastępca ds. leczenia został wybrany w procedurze konkursowej.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** na zgłoszenie radnego Łukasza Grabowskiego poinformowała, że jest to jego trzecie zgłoszenie w tym punkcie.

Radny **Łukasz Grabowski** stwierdził, że zabierał głos dopiero raz.

Po sprawdzeniu przyznano rację radnemu Grabowskiemu stwierdzając błąd w systemie i Przewodnicząca udzieliła mu głosu.

Radny **Łukasz Grabowski** powiedział, że system chce oszukać opozycję. W odniesieniu do odpowiedzi Członkini Zarządu powiedział, że w swoim pytaniu chodziło mu o proces między WCO a dyrektorem jednostki. Zapytał czy ta sprawa jej nie przeszkadza. Co do relacji szpitala w Lesznie ze szpitalem na ul. Lutyckiej zapytał o sytuację, jaka miała miejsce w szpitalu w Lesznie, a która dotyczyła śmierci kobiety i dziecka „w wyniku bałaganu”. Poprosił o informacje czy toczy się jakieś postępowanie w tym zakresie. Jeśli chodzi o sprawę zastępców radny powiedział, że dyrektor Anna Jackowska zaserwowała wszystkim „ściemę”, gdyż jako dyrektor Departamentu Zdrowia dobrze wiedziała jaka jest sytuacja i kto za co odpowiada na ul. Lutyckiej, i kto w jakich okolicznościach stamtąd się ewakuował, i jego zdaniem przyjmowała ich w pełni wiedzy. Prosił, aby sejmik traktować poważnie i nie traktować radnych jak dzieci.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** odnosząc się do uwagi radnego Grabowskiego dotyczącego chęci oszukania przez system powiedziała, że czasami policzenie czegoś na papierze jest bardziej skuteczne. Podziękowała za monitorowanie przebiegu sesji, przyznała że był to drugi głos radnego, a system nie próbuje nikogo oszukać, tylko czasami jest zawodny. Dodała, że zdaje sobie sprawę z tego, że głos radnego był żartem, ale chciałaby aby to zabrzmiało.

Radny **Łukasz Grabowski** potwierdził, że jego uwaga co do systemu była żartem.

Pani **Anna Jackowska**, dyrektor szpitala w Koninie uzupełniła swoją wcześniejszą wypowiedź wskazując, że nie są jej znane żadne wyroki sądowe, które nie pozwalałyby pełnić jej zastępcom funkcji. Poza tym w momencie ogłaszania konkursu na stanowisko zastępcy jest punkt formalny, który mówi o KRK (Krajowym Rejestrze Karnym) i zaświadczeniu o niekaralności. Co do zdarzenia medycznego, które nastąpiło 5 sierpnia br. czyli śmierci noworodka i jego matki, jest to olbrzymia tragedia zarówno dla rodziny, jak i dla szpitala oraz całej społeczności. Szpital bezpośrednio współpracuje z prokuratorem, Rzecznikiem Praw Pacjenta, panią konsultant ds. ginekologii i położnictwa. Sprawa jest procedowana przez prokuratora i na ten moment szpital nie udziela żadnych informacji. Dodała, że jako dyrektor powołała zespół, który ma na celu sprawdzenie czy ten proces diagnostyczno-medyczny przebiegał odpowiednio. Zespół ma wypracować odpowiednie rekomendacje, które zostaną włączone w plany poprawy jakości, gdyż z każdego zdarzenia medycznego można wyciągnąć wnioski na przyszłość. Zespół do końca tygodnia ma złożyć dyrektorowi szpitala odpowiednie rekomendacje.

Pan **Maciej Bryl** Dyrektor Wielkopolskiego Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii (WCPiT) poinformował, że objął funkcję dyrektora w 2022 roku. Co roku szpital przechodzi przez tę samą sytuację finansową, reguluje zobowiązania, a pieniądze zazwyczaj otrzymują w kwietniu, po zamknięciu rozliczeń. Przyznał, że wynik finansowy na koniec lipca wynosił minus 21 mln zł, ale w czerwcu było 25 mln zł, co oznacza, że sytuacja zaczyna się poprawiać. Wyjaśnił, że wynika to między innymi ze słabej wyceny procedur pulmonologicznych. Podkreślił, że dyrektor ma za zadanie prowadzić szpital tak, by nie zamykać przyjęć, regulować kolejkę i nieść pomoc, jednocześnie utrzymując wynik finansowy. Zapewnił radnych i zarząd, że na chwilę obecną nie mają zobowiązań wymagalnych i nie tracą płynności finansowej. Procedury pulmonologiczne stanowią około jednej trzeciej wszystkich wykonywanych procedur, a rak płuca jest najdroższym programem terapeutycznym w Polsce. Wspomniał o pacjentach, których refundacja leków przekroczyła milion złotych i o tym, że pacjenci żyją znacznie dłużej niż kiedyś. Dodał, że w szpitalnej aptece znajdują się leki o wartości ponad 10 milionów złotych, aby zapewnić pacjentom dostęp do właściwych leków i terapii. Zwrócił uwagę na fakt, że leki są kupowane po cenach europejskich, a rozliczane po cenach ministerialnych, co wiąże się z opóźnieniami w zwrotach. Wspomniał również o opóźnieniu refundacyjnym, wskazując na "szarą strefę" świadczeń wykonanych, ale nie sprawozdanych,

ponieważ NFZ księguje nadwykonania dopiero po prawidłowym ich sprawozdaniu. Podkreślił, że procesy takie jak badania histopatologiczne czy genetyczne mogą trwać kilka tygodni, co powoduje półtoramiesięczne lub dwumiesięczne opóźnienia w sprawozdawczości. Zapewnił, że bilanse śródkresowe służą do bieżącego monitorowania sytuacji i rozmów z Zarządem. Podziękował Zarządowi i radnym za pomoc szpitalowi. Wspomniał o odbudowie programu przeszczepowego w Wielkopolsce, który mimo wysokich kosztów, przynosi zyski. Wskazał, że plan finansowy NFZ zakładał 12 przeszczepów w roku, a do końca sierpnia wykonano już 15. Zapewnił, że wielkopolska medycyna się rozwija, podając jako przykłady Szpital Wojewódzki, Wielkopolskie Centrum Onkologii oraz świadczenia w Koninie. Wyraził ból z powodu słów o tym, że ktoś "ma się wziąć do roboty", podkreślając własną pracę i rozmowy z dyrektorem Anną Jackowską o problemach szpitalnych do późnych godzin wieczornych. Dodał, że nie jest neurologiem, lecz onkologiem, ale rozmawiał już o możliwościach zatrudnienia specjalistów.

Pan **Dawid Murawa** dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu odniósł się do kwestii stacji krwiodawstwa. Wyjaśnił, że przed podjęciem decyzji o zamknięciu pomieszczenia przeprowadzono szerokie konsultacje z dyrekcją Centrum Krwiodawstwa w Poznaniu. Podkreślił, że nie było zastrzeżeń ze strony dyrekcji Centrum Krwiodawstwa co do zamknięcia oddziału. Potrzeby nie były na tyle istotne, a Centrum na Marcelińskiej "całkowicie spełnia swoją funkcję". Wskazał, że szpital wojewódzki boryka się z potężnym problemem w zakresie szeroko pojętej endoskopii, która jest kluczowa dla szpitala z największą liczbą dziedzin zabiegowych. Wyjaśnił, że pacjenci z określonymi problemami specjalistycznymi wymagającymi endoskopii byli kierowani do innych szpitali, co uważa za niepotrzebne, ponieważ Szpital Wojewódzki jest wielospecjalistyczny i liczba wykonywanych procedur stale rośnie. Podkreślił konieczność posiadania pełnoprofilowej endoskopii dla prawidłowego funkcjonowania szpitala. Problem lokalowy polega na tym, że endoskopia mieści się na tym samym piętrze i korytarzu co Regionalna Stacja Krwiodawstwa. Jest to jedyne miejsce, gdzie mogli podjąć decyzję o rozbudowie endoskopii, z wsparciem finansowym samorządu województwa. Po analizie i dyskusji z Centrum Krwiodawstwa na Marcelińskiej temat się zakończył. Dodał, że decyzja o zamknięciu ma charakter czasowy, na okres rozbudowy szpitala, w ramach której powstaje nowy SOR i nowe poradnie. Stwierdził, że jeśli pojawią się potrzeby i Centrum Krwiodawstwa na Marcelińskiej wyrazi chęć, będą analizować możliwość ewentualnego powrotu stacji krwiodawstwa do szpitala. Następnie odniósł się do kwestii środków finansowych wydatkowanych na remont apteki szpitalnej, inwestycji o wartości 11 mln zł, zakończonej w listopadzie 2023 roku. Po objęciu funkcji przez mówcę i analizie okazało się, że wiele aspektów apteki nie funkcjonuje, w tym produkcja jałowej żywności. Ze względu na to, że nie działały aspekty techniczne od początku procesu remontu, po rozmowie z Zarządem Województwa podjęto decyzję o zgłoszeniu sytuacji do prokuratury, co zostało uczynione. Czekają na informację od prokuratury, która obecnie zajmuje się sprawą, ponieważ analiza przyczyn nie leży w ich roli.

Pan **Sławomir Wysocki** Dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy poinformował, że sytuacja finansowa

szpitala jest stabilna i nie grozi mu bankructwo. Wynik finansowy jest sukcesywnie poprawiany: na koniec 2024 roku był ujemny w kwocie 2,4 mln zł, w kwietniu br. wynosił minus 900 tys. zł, a obecnie jest to minus 500 tys. zł. Stwierdził, że wolno, ale wychodzą ze zobowiązań. Wynik jest poniżej amortyzacji, co stanowi "stratę wirtualną". Zaznaczył, że nastąpi znaczny krok do przodu, gdy NFZ zapłaci blisko 900 tys. zł za nadwykonania, zwłaszcza w programach onkologicznych. Wskazał, że przyczyną ciągnącą szpital finansowo w dół był oddział rehabilitacji pulmonologicznej, jedyny na południu Wielkopolski, gdzie kolejki oczekujących wynoszą kilka miesięcy. Stwierdził, że trudno w takiej sytuacji podjąć decyzję o zamknięciu lub zawieszeniu tego oddziału dla poprawy sytuacji finansowej, ponieważ szpital ma leczyć, a nie przynosić dochód. Podkreślił, że dyrektorzy starają się "godzić wodę z ogniem" i nie tracą z oczu faktu, że za każdą złotówką jest życie i zdrowie ludzkie. Wyraził nadzieję, że sytuacja poprawi się dzięki wzrostowi stawki na rehabilitację z 235 zł do 399 zł. Szpital nadal działa nad pozyskiwaniem i rozszerzaniem działalności, np. poprzez DILO. Szpital należy do SOL1, jednak NFZ negatywnie odpowiedział na ich pismo dotyczące należnych środków. Dyrektor skierował pismo do Ministerstwa Zdrowia w sprawie rozstrzygnięcia tej sprawy. Znacznie poprawiłoby to wynik finansowy. Wskazał, że jeden e-BUC to 4000 zł, a szpital wykonuje około 400 badań kwartalnie. Dodał, że szpital rozszerza również działalność w zakresie tomografii komputerowej, posiadając nowy komputer od kilku miesięcy i umowę z NFZ na badania zewnętrzne. Poszukiwani są lekarze do zabezpieczenia pacjentów przy podawaniu kontrastu. Główną przyczyną problemów finansowych szpitala była ustawa o podwyżkach bez pokrycia, zwłaszcza w 2021 roku, kiedy otrzymali 90 tys. zł przy miesięcznej kwocie 275 tys. zł, bez jasnego wyjaśnienia podstaw obliczeń podwyżek. Mimo to utrzymują poziom świadczonych usług i nie wyobrażają sobie rezygnacji z jakichkolwiek usług na rzecz poprawy wyniku finansowego. Kierunek rozwoju szpitala to rozszerzanie zakresu działań i pozyskiwanie nowych procedur medycznych.

Przewodnicząca **Tatiana Sokołowska** podziękowała wszystkim gościom za obecność. Podkreśliła, że mimo ograniczeń czasowych udało się zadać wszystkie pytania. Powiedziała, że gdyby okazało się, że radni mają jeszcze pytania dotyczące ochrony zdrowia w placówkach, nic nie stoi na przeszkodzie aby je zadać podczas zwykłych sesji. Zarząd i dyrektorzy departamentów będą na nie odpowiadać.

Ad 7. Zamknięcie posiedzenia.

Wobec wyczerpania porządku obrad, Przewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego **Tatiana Sokołowska** zamknęła XVI Nadzwyczajną Sesję Sejmiku Województwa Wielkopolskiego VII kadencji.

Protokół sporządzili:

Agnieszka Sikorska

Patryk Szczechowiak